

ROK XXXI / Nr 4(115) 2024

CZASOPISMO



Federacji
Organizacji Polskich
na Ukrainie

NASZE DROGI



30. rocznica
EUWP

Z życia organizacji
członkowskich
FOPnU



Drodzy Czytelnicy,

z okazji Świąt Bożego Narodzenia, w czas łaski, wiary i nadziei,
składamy Wam najserdeczniejsze życzenia.

Niech te Święta przyniosą wiele radości, spokoju i miłości,
a Nowy Rok niech będzie pełen pomyślności i sukcesów.

Dziękujemy za Wasze zaufanie i wsparcie, które sprawiają,
że nasza praca ma sens.

Życzymy wspaniałych chwil w gronie najbliższych
oraz spełnienia wszystkich marzeń.

Wesołych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku!

Zespół Redakcyjny czasopisma FOPnU Nasze Drogi

NASZE DROGI

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

ROK XXXI

Październik–Grudzień 2024



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



**Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023-2025”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.**

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, a od 1 lipca 2024 roku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Публікація виражає лише погляди автора(ів) і не може бути ототожнена з офіційною позицією Міністерства Закордонних Справ

Redaktor naczelny *Elżbieta Korowiecka*

Redaktor techniczny *Igor Staruńko*

Korekta *Renata Bazylewa*

Współpraca: *Tadeusz Adam Pilat, Mirosława Chartamowa, Sonia Pajgert, Natalia Wowczasta, Wiesław Pisarski, Małgorzata Medwediewa, Zofia Michalewicz, Eleonora Popowicz, Włodzimierz Kuczyński, Mirosława Łabeńska, Władysław Bagiński, Ilona Perun, Małgorzata Kwiatkowska*

Zdjęcia: archiwalne, *Igor Staruńko, Sonia Pajgert, Oleg Chartamow, Włodzimierz Kuczyński, Aleksander Kuśnierz*

e-mail: czasopismo.nd@gmail.com
www.naszedrogi.com.ua

Do użytku wewnętrznego na prawach rękopisu

Drodzy Czytelnicy!

Zachęcamy do nadsyłania korespondencji z życia Waszego środowiska oraz materiałów o tematyce dotyczącej historii Waszego regionu. Treść materiałów drukowanych w Czasopiśmie nie zawsze odpowiada poglądom redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmiany tytułów otrzymywanych tekstów, zachowując styl wypowiedzi autorów.

SPIS TREŚCI

Wizyta Premiera RP we Lwowie	3
Senat Polonii – Światowe Zgromadzenie Liderów Polonijnych	5
Jubileusz 30-lecia Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.....	7
Posiedzenie Rady Prezesów Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.....	10
Światowy Zjazd Liderów Młodej Polonii.....	11
Ogólnoukraińskie forum polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie „ <i>Polacy Ukrainy: wspólny głos, żywe dziedzictwo</i> ”	13
<i>Krzysztof Hural</i> . Nici splecionych ciąg, Skrawków zebranych krąg	15
Patroni Roku 2025	17
Święto Wszystkich Świętych.....	25
<i>Władysław Szczepański</i> . Całe życie w służbie ludziom.....	30
Eliminacje Centralne Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „ <i>Kresy</i> ”	35
Obchody 30-lecia działalności Towarzystwa Kultury Polskiej na Rówieńszczyźnie im. Wł. St. Reymonta.....	38
Obchody Jubileuszu w Borysławiu.....	40
Z życia Organizacji Członkowskich FOPnU	41

Okładka 1 str. – Premier RP Donald Tusk z wizytą we Lwowie. **2 str.** – Bożenarodzeniowe życzenie. **3 str.** – Mikołajki w Domu Polskim w Barze. **4 str.** – Obchody 30-lecia działalności TKP na Rówieńszczyźnie im. Wł. St. Reymonta.

Wizyta Premiera RP we Lwowie

17 grudnia 2024 r. Premier Donald Tusk podczas wizyty we Lwowie spotkał się z Prezydentem Wołodymyrem Zełenskim i podkreślił pełne wsparcie Polski dla walczącej Ukrainy. Zapowiedział przekazanie kolejnego, 45. pakietu wsparcia militarnego, a także zaangażowanie Polski na rzecz integracji Ukrainy z Unią Europejską i NATO podczas polskiej prezydencji w Radzie UE w 2025 roku.

Podczas swojej wizyty we Lwowie Premier Donald Tusk udał się na historyczną ul. Melnyka we Lwowie, która jest w trakcie odbudowy po zniszczeniach spowodowanych rosyjskim atakiem. W nalocie rakietowym 4 września br. zniszczona została kamienica Ludwika Hellera – polskiego kompozytora, założyciela lwowskiej filharmonii i dyrektora Teatru Miejskiego we Lwowie. Kamienica symbolizuje wspólne dziedzictwo i solidarność obu narodów i odbudowywana jest przy wsparciu Polski.

Na prośbę władz samorządowych Lwowa, Instytut POLONIKA sfinansował opracowanie dokumentacji projektowej odbudowy willi Ludwika Hellera, założyciela lwowskiej filharmonii i dyrektora Teatru Miejskiego we Lwowie.

W trakcie wspólnej konferencji prasowej Premier Polski i Prezydent Ukrainy ogłosili otwarcie nowego przejścia granicznego Malhowice – Niżankowice, które zostanie uruchomione 20 grudnia 2024 roku.

Donald Tusk i Wołodymyr Zełenski poruszyli także kwestie historyczne. Premier Donald Tusk przypomniał, że historia polsko-ukraińska jest skomplikowana, ale jesteśmy wobec siebie solidarni, bo w obliczu zła oba narody stoją ze sobą ramię w ramię.

Wizyta Premiera Donalda Tuska we Lwowie potwierdziła pełne wsparcie Polski dla Ukrainy – w odbudowie, walce o niepodległość oraz integracji z UE i NATO. Bezpieczeństwo Ukrainy to także bezpieczeństwo Europy.

W roboczej wizycie we Lwowie towarzyszyli premierowi p.o. dyrektora Instytutu Polonika, Sylwia Tryc, poseł Paweł Kowal, przewodniczący Rady ds. Współpracy z Ukrainą, oraz ambasador RP w Kijowie, Piotr Łukasiewicz oraz pierwszy zastępca mera Lwowa, Andrij Moskalenko.

Szef rządu wraz z przedstawicielami Polonii odbył także wizytę na Cmentarzu Łyczakowskim i złożył wiązankę na kwaterze Orłąt Lwowskich.



Senat Polonii – Światowe Zgromadzenie Liderów Polonijnych

Senat Polonii to pierwsze Światowe Zgromadzenie Liderów Organizacji Polonijnych, które odbywało się w Sejmie RP i w Domu Polonii w Pułtusk w dniach 8–12 listopada br. Senat Polonii jest konsekwentnym uzupełnieniem odbywającego się od 2007 roku Sejmu Polonijnego, organizowanego co 5–6 lat przez Radę Polonii Świata. Ideą organizowania tych corocznych zgromadzeń jest zacieśnienie współpracy pomiędzy organem przedstawicielskim Polonii, jakim jest Rada Polonii Świata, a polskim parlamentem.

Głównym organizatorem jest Rada Polonii Świata przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. W zgromadzeniu udział wzięło blisko 100 uczestników, liderów organizacji polonijnych z 39 krajów i 4 kontynentów. Przybyli też zaproszeni goście i eksperci.

W sobotę, 9 listopada, na inauguracyjną sesję w Sejmie RP przybyli: z Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Henryka Mościcka-Dendys i dyrektor Anna Sochańska, przedstawiciele Sejmowej i Senackiej Komisji ds. Polonii w osobach senatora Kazimierza Michała Ujazdowskiego oraz posłów Andrzeja Zapalowskiego i Barbary Okuły.

Koordynator ds. Polonii i Polaków za granicą, Robert Tyszkiewicz, odczytał list od Marszałek Senatu RP Małgorzaty Kidawy-Błońskiej a wiceprzewodniczący Rady Tadeusz Pilat odczytał list od wicemarszałka Sejmu RP Piotra Zgorzelskiego.

Institut Rozwoju Języka Polskiego reprezentowała dyrektor Urszula Starakiewicz-Krawczyk, a Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – prezes Tomasz Różniak. Warto podkreślić obecność Wojciecha Białka, popularnego działacza polonijnego, który niedawno został doradcą Pani Marszałek Senatu oraz Joanny Fabisiak od lat prezes znakomitego konkursu dla młodzieży „Być Polakiem”.

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz powitał przybyłych gości i wygłosił przemówienie programowe zgromadzenia, w którym nawiązał do zeszłorocznego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy i obrad Sejmu Polonijnego. Wskazał na rolę, jaką w społeczności polonijnej odgrywa Rada Polonii Świata oraz zrzeszone w niej kontynentalne i krajowe struktury polonijne i wagę ich działalności dla Polski i dla Polonii.

Za prezydialnym stołem zasiedli członkowie Prezydium Rady Polonii Świata w składzie Tadeusz Adam Pilat, Dominik Roszak, Bożena Kamiński, Aleksander Zajac, Waldemar Tomaszewski, Andrzej Suchanek i Teresa Opalińska-Kopec pod przewodnictwem Jarosława Narkiewicza, który prowadził obrady sesji plenarnej zgromadzenia. Głos w sprawach programowych zgromadzenia zabierali kolejno:



Bożena Kamiński, wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, mówiła o osiągnięciach tej największej organizacji polonijnej na świecie, reprezentującej ogromną zdecydowaną większość wielomilionowej Polonii w Stanach Zjednoczonych. Organizacja obchodziła w tym roku w Chicago 80-lecie swej działalności

Dominik Roszak, od niedawna Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej (KPK), ukazywał zaangażowanie organizacji w działalności oświatowej oraz integrowaniu młodego pokolenia. Mówił też, jak niezwykle ważna dla Polski i Polonii jest działalność KPK ukazująca społeczeństwu kanadyjskiemu bogactwo dziedzictwa kulturowego Polski.

Henryk Kurylewski, prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, w swym referacie przedstawił szerokie spektrum działalności Polonii w Australii i jej osiągnięcia w zakresie oświaty, sportu, mediów i kultury. Podkreślił rolę jednego z najstarszych i największych festiwali kultury polskiej na świecie – PolArt, odbywającego się co 3–4 lata od 1975 roku.

Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi, mówiła o sytuacji mniejszości polskiej oraz o osiągnięciach związkowej struktury w zakresie organizowania nauczania języka polskiego w tym kraju.

Teresa Opalińska-Kopeć wygłosiła obszerny referat na ważny dla Polonii temat pamięci historycznej oraz podkreśliła rolę, jaką odgrywają poszczególne organizacje kontynentalne i krajowe dla globalnej struktury, jaką jest Rada Polonii Świata.

Anna Woźniak z Francji przedstawiła ciekawy projekt pomnika polskiej emigracji zarobkowej i zabiegała o poparcie dla idei jego budowy.

Tadeusz Adam Pilat, wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata nawiązując do hasła „Polska i Polonia – razem w nowej globalnej rzeczywistości”, wskazał na kontynuację programową zeszłorocznego Sejmu Polonijnego poprzez odbywające się corocznie zgromadzenia Senatu Polonii. Podkreślił też ważne i nierozwiązane dotychczas sprawy kompleksowej ustawy Polonii o obywatelstwie i prawach wyborczych dla obywateli polskich zamieszkałych za granicą.

Głos zabierali również: poseł do Parlamentu Europejskiego Waldemar Tomaszewski, poseł Parlamentu Rumuńskiego Gerwazy Longher, Stanisław Kostecki (Ukraina), Michael Dembek (Kanada), Monika Waligórska (Chorwacja), Janusz Tomczak (Kanada), Elena Rogaczykova (Rosja), Urszula Stefańska-Andreini (Włochy).

Wniedzielę 10 listopada, uczestnicy zgromadzenia udali się do Bazyliki Pułtuskiej, gdzie ks. kanonik Wiesław Kosek odprawił Mszę św. w intencji przewodniczącego, Prezydium i organizacji członkowskich Rady Polonii Świata.

W programowej sesji plenarnej występowali kolejno przedstawiciele organizacji polonijnych reprezentujących różne kierunki zainteresowań i działalności, które znalazły odbicie w fakultatywnych sesjach tematycznych: edukacja polonijna, aktywność młodzieży, polonijne ustawodawstwo i prawa wyborcze, firmy polonijne i sprawy gospodarcze.

Kontynuowano tematy zarysowane w wystąpieniach pierwszego dnia. Zgromadzeni delegaci udzielili zdecydowanego poparcia naszym rodakom na Białorusi oraz Polakom zamieszkałym w napadniętej przez rosję Ukrainie. Merytoryczne materiały podsumowujące z plenarnych i fakultatywnych sesji są obecnie redagowane. Za pomocą zdalnego połączenia do zgromadzonych na sesji plenarnej przedstawicieli Polonii z całego świata przemówił, a następnie udzielił błogosławieństwa bp Piotr Turzyński, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej.

Na zakończenie odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy pomiędzy Radą Polonii Świata, a Stowarzyszeniem „*Wspólnota Polska*”. Umowa jest zwieńczeniem wieloletniej współpracy obu społecznych organizacji, ale stwarza jednocześnie podstawy do dalszego rozwoju obustronnych partnerskich stosunków.

Ze strony Rady Polonii Świata umowę podpisał przewodniczący Jarosław Narkiewicz i obaj wiceprzewodniczący: Tadeusz Pilat i Dominik Roszak. Ze strony Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” umowę podpisali: przewodniczący Tomasz Różniak oraz Tomasz Głowiński wiceprezes Zarządu Krajowego.

Uczestnicy Zgromadzenia Liderów Organizacji Polonijnych wspólnie obchodzili 11 listopada – Święto Narodowe Niepodległości Polski. W godzinach rannych uczestnicy pod dowództwem Aleksandra Zająca udali się autobusem do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie, aby na zaproszenie kardynała Kazimierza Nycza wziąć udział w uroczystej Mszy Św. z okazji Święta Niepodległości Polski, z udziałem przedstawicieli polskich władz.

Drugi autobus z grupą, którą kierował Tadeusz Pilat, przywiózł uczestników na Plac Piłsudskiego, aby na zaproszenie Kancelarii Prezydenta RP wziąć udział w uroczystej odprawie wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza i defiladzie z okazji Święta Niepodległości Polski.

Po obiedzie uczestnicy Senatu Polonii udali się do Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” na koncert z okazji jubileuszu 30-lecia Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, w którym wystąpili: Ewelina Saszenko, Maciej Nerkowski i Halina Młynkowa z zespołem Zimne Dranie.

Tadeusz A. Pilat



Jubileusz 30-lecia Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

11 listopada br., w 106. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, w dniu tak ważnym dla Polaków na całym świecie, w Domu Polonii w Warszawie odbył się wyjątkowy koncert, upamiętniający Jubileusz 30-lecia powstania Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

EUWP to organizacja, która od 1993 roku integruje środowiska polonijne w Europie, działając na rzecz pielęgnowania polskości. Jej historia rozpoczęła się od spotkania w Ramsau, a formalne powołanie Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych nastąpiło w grudniu 1993 roku w Londynie.

Wtedy Rada miała charakter konsultatywny i reprezentacyjny. Rada wówczas nie składała się z organizacji, tylko z delegatów. Dopiero podczas IV Zjazdu Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych został przyjęty nowy statut i nowa nazwa organizacji: Europejska Unia Wspólnot Polonijnych. Nastąpiła olbrzymia zmiana jakościowa. Dokumentem regulującym funkcjonowanie organizacji został statut. Członkami EUWP nie byli delegaci poszczególnych organizacji, lecz same organizacje. ERWP była „forum współpracy”, zaś EUWP stała się „związkiem”, czyli pełną strukturą organizacyjną. Organizacją, która konsekwentnie wspierała integrację europejską, promowała polskie dziedzictwo oraz budowała silne więzi między Polonią, a Ojczyzną.



Edward Trusewicz, prezes EUWP

Uroczystość z okazji Jubileuszu 30-lecia EUWP zebrała licznych przedstawicieli Polonii, a także przedstawicieli polskich organizacji oraz instytucji państwowych, współpracujących i wspierających rozsianą po świecie Polonię. W wydarzeniu wzięli udział działacze polonijni z Ameryki Północnej, Europy oraz Australii. Europę reprezentowali Polacy z Austrii, Francji, Niemiec, Rosji, Słowacji, Szwecji, Belgii, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Czech, Hiszpanii, Chorwacji, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Danii i Kazachstanu.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera, reprezentujący na uroczystości Parę Prezydencką, odczytał list skierowany do członków EUWP przez Pierwszą Damę Agatę Kornhauser-Dudę oraz Prezydenta Polski Andrzeja Dudę.

11 listopada 2024

Organizatorzy i Uczestnicy obchodów
30-lecia Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiamy organizatorów i uczestników gali jubileuszowej oraz wszystkich zaangażowanych w misję Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Gratulujemy trzydziestu lat owocnej działalności na rzecz naszych rodaków w Europie. Dziękujemy za ciężką pracę, która przyczynia się do podtrzymywania więzi z Ojczyzną.

W imieniu Rzeczypospolitej wyrażamy wdzięczność wobec Polaków żyjących w różnych zakątkach Europy, którzy nieustannie pamiętają o kraju swego pochodzenia. Polonia europejska od zawsze aktywnie zabiegała o polskie sprawy, dając temu wyraz choćby w trudnych czasach po II wojnie światowej, gdy nasze państwo pozostawało po wschodniej stronie żelaznej kurtyny. Wtedy to Polacy z wielu stron kontynentu pomagali swoim rodakom nad Wisłą, a niejednokrotnie także udzielali wsparcia opozycji demokratycznej w PRL. Wkład Polonii europejskiej w najnowsze dzieje Polski jest niezmiernie istotny.

Z uznaniem spoglądamy na skalę inicjatyw realizowanych przez Państwa organizację, która wspiera środowiska polonijne w 27 państwach Starego Kontynentu. Swoją działalnością Unia przyczyniła się do integracji europejskiego ruchu polonijnego, a ważnym elementem tego procesu było przyłączenie do niego organizacji polskich ze wschodniej części Europy. Dziękujemy Państwu za wieloletnie rozwijanie i umacnianie pozycji europejskiego ruchu polonijnego, a także dbanie o dobre imię Polski na arenie międzynarodowej.

Wszystkim osobom związanym z Europejską Unią Wspólnot Polonijnych składamy wyrazy uznania i szacunku także za wszelkie inicjatywy budujące polską oświatę oraz promowanie polskiej kultury i tradycji na obczyźnie. Dzieło realizowane przez Państwa od trzech dekad nieustannie ma wpływ na umacnianie wielkiej biało-czerwonej wspólnoty, mimo granic i barier geograficznych, czy kulturowych. Dzięki Państwa wytrwałej pracy kolejne pokolenia mogą poznawać polski język i tradycje, odczuwając łączność z Ojczyzną. Niech Państwa zaangażowanie i poświęcenie dalej przynoszą wspaniałe owoce.

Raz jeszcze gratulując jubileuszu trzydziestolecia, życzymy, aby Państwa organizacja stale się rozwijała, a efekty działalności dawały nieustanną satysfakcję wszystkim zaangażowanym w jej funkcjonowanie. Ufamy, że Europejska Unia Wspólnot Polonijnych przez kolejne dekady będzie wzmacniać więzi europejskiej Polonii z Rzeczypospolitą.

Z wyrazami szacunku

Agata Kornhauser-Duda
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzej Duda

Życzenia pod adresem EUWP, wygłaszane przez reprezentantów Senatu RP, Sejmu RP, MSZ RP, MEN RP oraz innych partnerów Jubilata, były przeplatane występami utalentowanych artystów, również reprezentujących środowiska polonijne. Z legendarnymi przebojami polskiej estrady wystąpili: solistka Ewelina Saszenko z Litwy, Halina Mlynkova z czeskiego Zaolzia oraz solista Filharmonii Podlaskiej Maciej Nerkowski.

Podczas koncertu uhonorowano instytucje wspierające EUWP przez ostatnie trzy dekady.



Obecnie, Europejską Unię Wspólnot Polonijnych tworzą największe polskie stowarzyszenia z 27. krajów Europy. EUWP angażuje się w integrację i wzmacnianie ruchu polonijnego, wspiera reprezentację wspólnych interesów, a także dba o zachowanie polskiej tożsamości narodowej i dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń Polaków.

Posiedzenie Rady Prezesów Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

12 listopada w Warszawie w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” odbyło się posiedzenie Rady Prezesów Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych na czele z prezesem Edwardem Trusewiczem.

Przedstawiono sprawozdanie sekretariatu za okres od 25.11.23 roku do 11.11.2024 roku, omówiono bieżące pytania i dalsze cele. Przedstawiciele polskich i polonijnych organizacji ściśle przedstawili działalność swoich organizacji i podzielili się osiągniętymi sukcesami oraz problemami.

Prezesi omawiali także sprawy młodzieżowe. Był to jeden z najważniejszych tematów tegorocznego posiedzenia. Mówili o zaangażowaniu młodzieży w działalność społeczną na rzecz polskości, o przyszłości organizacji polonijnych. Wspominali o planowanym zjeździe młodzieży.

Niezależnie od czasów i realiów każdego państwa obecni na spotkaniu członkowie EUWP podkreślili ważność popularyzacji polskości, nauki języka polskiego oraz wsparcia działalności polskich i polonijnych organizacji w krajach ich zamieszkania.



Obecni na posiedzeniu podziękowali organizatorom za umożliwienie tegorocznego spotkania.

Federację Organizacji Polskich na Ukrainie na posiedzeniu prezesów EUWP godnie reprezentowała Sonia Pajgert, członek Zarządu FOPnU.

Inf. wł.

Światowy Zjazd Liderów Młodej Polonii

Światowy Zjazd Liderów Młodej Polonii został zorganizowany przez Radę Polonii Świata przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. W zjeździe uczestniczyło 135 delegatów z 23 krajów. Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym przez Marszałek Senatu RP Małgorzatę Kidawę-Błońską. Celem spotkania była integracja polonijnych środowisk młodzieżowych, sprecyzowanie ich oczekiwań oraz stworzenie przestrzeni do otwartego dialogu międzypokoleniowego, gdzie zarówno przedstawiciele starszego, jak i młodszego pokolenia mają szansę dzielić się swoimi doświadczeniami i perspektywami.



Otwierając inauguracyjną sesję Światowego Zjazdu Liderów Młodej Polonii, Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska podkreśliła: *„Ponieważ jesteście aktywni, jesteście liderami wśród młodzieży polonijnej, bardzo nam zależy, żebyście wpływali na to, jaka będzie przyszłość Polonii, jak się będzie organizować, co będzie robić, co będzie dla niej najważniejsze, czy będzie potrafiła się integrować z Polonią z innych krajów i czy wy będziecie potrafili podejmować aktywność w krajach, w których mieszkacie, a to jest bardzo ważne, żebyście byli aktywni we wszystkich możliwych obszarach. (...) To dla nas wielki zaszczyt, że jesteście w Senacie. Jak wiecie, jednym z najważniejszych zadań Senatu jest opieka, a tak naprawdę współpraca z Polonią i Polakami za granicą, bo musimy traktować się po partnersku. Musimy was słuchać, spełniać wasze oczekiwania i musimy razem realizować ważne i ciekawe projekty, bo zależy nam na tym, żebyście byli najlepszymi ambasadorami naszego kraju na świecie, a wasze doświadczenie i energia*

są nie do przecenienia. (...) Już teraz zapraszam was wszystkich bardzo serdecznie na światowe spotkanie młodzieży polonijnej, które odbędzie się latem 2025 r., a na którym nam bardzo zależy, bo chcemy, żeby młoda Polonia była priorytetem całego przyszłego roku. Chcemy, żebyście się dobrze zorganizowali i określili priorytety, które są dla was najważniejsze. My mamy jakieś wyobrażenie, ale chcielibyśmy wysłuchać waszego głosu, bo to wy wiecie najlepiej, co jest potrzebne wam w krajach, w których mieszkacie, i jak chcecie realizować swoją misję". Marszałek wyraziła nadzieję, że rozmowy podczas zjazdu i wspólnie spędzony czas zaowocują „ciekawym i dobrym materiałem, który będzie podstawą do dalszej pracy”, podsumowując, że „To jest początek naszej współpracy, oczekujemy waszej aktywności, otwartości, szczerości, odwagi i pracowitości, bo jeżeli chcecie dobrze się organizować, to trzeba nad tym popracować”.

Podczas spotkania przedstawiciele poszczególnych krajów mieli okazję opowiedzieć o życiu Polaków za granicą w ich regionach. Przybliżyli zarówno wyzwania, z jakimi się mierzą, jak i podkreślili swoją aktywność w promowaniu polskiej kultury.

Po inauguracyjnej sesji w Senacie RP uczestnicy obradowali w Światowym Centrum Polonii im. Jana Ignacego Paderewskiego w Pułtusku, gdzie codziennie organizowano dla młodzieży panele tematyczne poświęcone sytuacjom i problemom, z którymi mierzy się polska młodzież za granicą. Program przyjmował formę dyskusji, w trakcie której każdy chętny miał możliwość podzielenia się swoimi spostrzeżeniami. Tematy paneli dotyczyły między innymi integracji środowisk młodzieżowych, tożsamości narodowej, kultury przez edukację niekonwencjonalną, naukę i edukację, a także integrację poprzez nowe media. Każdy z tych tematów koncentrował się na istotnych kwestiach, które są ważne dla Polaków mieszkających poza granicami kraju, dając im możliwość poszukiwania nowych odpowiedzi i rozwiązań.

Nie zabrakło także chwili na integrację, która pozwoliła uczestnikom lepiej się poznać i spędzić więcej czasu razem. Zorganizowano uroczystą kolację wigilijną oraz tradycyjne łamanie opłatkiem, które wprowadziło wszystkich w atmosferę nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

Pomimo że wszyscy uczestnicy Zjazdu byli Polakami, to jednak fakt, że mieszkają w różnych krajach, wiąże się z różnymi wyzwaniami. Dlatego nawet nieformalne rozmowy stanowiły dla uczestników okazję do wzajemnego wsparcia, inspiracji, zdobycia nowych kontaktów oraz motywacji, by kontynuować działania na rzecz Polski w swoich środowiskach.

Światowy Zjazd Liderów Młodej Polonii był nie tylko okazją do spotkania młodych liderów z różnych zakątków świata, ale także wyjątkowym symbolem dialogu i współpracy międzypokoleniowej.

Organizatorzy i uczestnicy Zjazdu udowodnili, że wspólna wizja przyszłości może być osiągnięta dzięki integracji, dialogowi i wzajemnemu wsparciu.

Podsumowując pracę zjazdu, możemy zaznaczyć, że mimo tego, że młodzież mieszka w różnych krajach, istnieje coś, co ich zawsze łączy. Nas wszystkich łączy polskość. Dzięki Polakom, którzy działają, promując kulturę polską w innych krajach, polskość jest obecna na całym świecie.

Ogólnoukraińskie forum polskiej mniejszości narodowej na Ukrainie „Polacy Ukrainy: wspólny głos, żywe dziedzictwo”

28 października 2024 roku w Kijowie odbyło się Ogólnoukraińskie forum polskiej mniejszości narodowej polskiej „Polacy Ukrainy: wspólny głos, żywe dziedzictwo”. Ponad stu delegatów ze wszystkich obwodów Ukrainy, przedstawiciele organów władzy państwowej, korpusu dyplomatycznego oraz naukowcy spotkali się, aby omówić aktualne kwestie życia społeczeństwa polskiego na Ukrainie, wkład Polaków w rozwój państwa oraz zachowanie dziedzictwa kulturowego.

Forum zainaugurowała Msza św. w Katedrze Św. Aleksandra, celebrowana przez Ordynariusza Diecezji Kijowsko-Żytomierskiej Kościoła Rzymskokatolickiego biskupa Vitalija Krywitskiego, który podkreślił, że społeczność polska zawsze mocno trzymała się kościoła katolickiego i właśnie w kościele Polacy mają możliwość modlić się po polsku. Wyraził nadzieję, że to forum stanie się bazą do jedności i odnowienia żywego dziedzictwa społeczności polskiej: *„Wcześniej takich forów nie było, społeczność polska gromadziła się w ambasadzie. Dziś zrobiono wszystko, aby doszło do jedności społeczności polskiej, jest ona nam potrzebna. Niech to forum stanie się bazą dla jedności i odnowienia żywego dziedzictwa”*. Obrady odbywały się w sali konferencyjnej Premier Hotelu „Rus”, gdzie miała miejsce seria paneli dyskusyjnych poświęconych kluczowym tematom związanym z życiem i działalnością Polaków w Ukrainie. Delegaci z różnych regionów kraju dzielili się swoimi osiągnięciami oraz problemami, które wymagają pilnych rozwiązań.



Na wstępie, otwierając pracę Forum, Przewodniczący Państwowej Służby Ukrainy ds. Polityki Etnopolityki i Wolności Sumienia, Wiktor Jelenski podkreślił, że to wydarzenie jest ważnym krokiem do integracji społeczności polskiej w ukraiński kontekst. Zaznaczył, że wspólna historia Ukrainy i Polski ma zarówno heroiczne, jak i trudne momenty, a forum przyczyni się do dyskusji i rozwiązania tych kwestii.

Uczestników przywitał także Mykyta Poturajew, przewodniczący Komitetu Rady Najwyższej ds. Polityki Humanitarnej i Informacyjnej, podkreślił znaczenie współpracy między Ukrainą a Polską, zwłaszcza w czasie wojny rosyjsko-ukraińskiej, kiedy Polska jako pierwsza przyjęła falę ukraińskich uchodźców. Wyrzcił również przekonanie, że Ukraińcy polskiego pochodzenia będą dumni ze swojego dziedzictwa i aktywnie je rozwijają.

Zastępca Ambasadora RP na Ukrainie Agnieszka Guralska podkreśliła znaczenie wspierania społeczności polskiej oraz zachowania jej kultury i języka dla zachowania tożsamości narodowej. Zaznaczyła, że rozwój języka i kultury polskiej na Ukrainie wymaga wsparcia ze strony państwa: *„Dla nas ważny jest rozwój tradycji dla zachowania tożsamości narodowej na Ukrainie. Język jest kluczowym elementem polskiej tożsamości i musimy go rozwijać oraz zachować dziedzictwo”*.

Aleksander Osipow, przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich ds. Równych Praw i Wolności Mniejszości Narodowych, podziękował społeczności polskiej za ich aktywne wsparcie dla Ukrainy od pierwszych dni rosyjskiej inwazji, podkreślając ich wkład w pomoc humanitarną, wojskową i informacyjną.

W forum udział wzięli przedstawiciele ambasady RP na Ukrainie, Rady Europy i OBWE. Podkreślili znaczenie międzynarodowego wsparcia i współpracy dla umacniania mniejszości narodowych oraz zachowania dziedzictwa kulturowego. Przedstawiciele organizacji międzynarodowych zaznaczyli, że wsparcie dla społeczności polskiej na Ukrainie przyczynia się do budowy demokratycznego społeczeństwa i wzajemnego zrozumienia między narodami.

Program forum obejmował cztery panele dyskusyjne:

- *„Odrodzenie kulturalno-narodowościowe Polaków w czasach niepodległej Ukrainy”*,
- *„Dziedzictwo narodowe i kulturowe Polaków Ukrainy”*,
- *„Polacy Ukrainy w życiu społecznym i politycznym w kontekście wojny rosyjsko-ukraińskiej”*,
- *„Rozwój i promocja języka polskiego na Ukrainie”*.

Prelegenci wnosili cenne rady i uwagi.

Wydarzenie odbyło się w formacie mieszanym – online i offline. Dzięki wsparciu Rady Europy zapewniono tłumaczenie symultaniczne z języka ukraińskiego na angielski, co umożliwiło śledzenie przebiegu forum partnerom z międzynarodowych organizacji humanitarnych.

Ogólnoukraińskie forum polskiej mniejszości narodowej *„Polacy Ukrainy: wspólny głos, żywe dziedzictwo”* stało się ważnym wydarzeniem dla społeczności polskiej na Ukrainie. Pokazało znaczną rolę tej wspólnoty w rozwoju Ukrainy i jej ważny wkład w walkę z rosyjską agresją. Forum wykazało konieczność ścisłej współpracy między państwem ukraińskim a społecznością polską dla zachowania dziedzictwa kulturowego, rozwoju tożsamości narodowej oraz umacniania więzi międzynarodowych.

Inf. wł.

Krystyna Hural

Nici splecionych ciąg, Skrawków zebranych krąg

*Opowiadanie w formie eseju
Splecione ze skrawków wydarzeń
Pamięci wątlej marzeń*

Kutno, luty 1955 r.

(otrzymano)

„Dzień dobry, Zosiu kochana. Jak dzieci?
Jak zdrówko? Jak sama?”

- Sama Wielka mi Dama...

Rękami z mozołu, startymi od pracy zaci-
ska kopertę. Łez kilka ukradkiem uroni
w rozpacz.

Lwów, luty 1955 r.

„Ta dobrze, joj po cichutku, starcza na leśnej
żaby udko”.

- Cenzura zatrzyma, cenzura nie puści i nic
więzi tak lekko przydusi.

Lwów, marzec 1955 r.

„Ta dobrze, Noc dłuższa, dziewczynki już
w szkole i słońko też świeci, nie płaczą już
dzieci”.

- Rękami z mozołu startymi od pracy. Przy
świecy ostrożnie prowadzi zawijasy, by
cenzura nie spięła, by nic się uwzięła.

Lwów, kwiecień 1955 r.

(wysłano)

„Wandziu, Kochana, jak dzieci, jak praca?
Czy zdrowi? Jest Marek? Czy zjadł kilo
skwarek? Czy żywi? Szczęśliwi? Z utęsk-
nienia ginę. Zosia.”

- A Zosia wciąż sama Wielka mi Dama,
od pracy z mozołem utarte swe ręce unosi
ku Górze o pokój wszak prosi, by Jan się

odnalazł i dziewczynki były wciąż zdrowe
i żywe. By pracy sposobem bez udręki żyły.

Serce na zamek

Buzia na kłódkę

Pamięci ułamek czasem ciśnie łezkę smukłą.

Kutno, maj 1957 r.

(otrzymano)

„Zosiu, Kochana. Wieści żadnych nie mam.
Czyś zdrowa i cała? A dzieci dziewczynki,
com w ramionach miała”

- Znow Zosieńka bieży, kopercinę ścisła.
Łza tak rzewnie płynie i w dołku ją ścisła.

Serce na zamek

Buzia na kłódkę

Pamięci ułamek czasem ciśnie łezkę smukłą.

Lwów, maj 1957 r.

„Pisałam, pisałam, co tydzień Ci słałam
koperty z wieściami dobrymi i złymi, że
dzieci wciąż rosną, biegają dziewczynki.
A Jan mój zaginął dostałam do skrzynki”

Lwów, czerwiec 1957 r.

(wysłano)

„Oj, Wandziu Kochana najmilsza sercu
dusza ta dobrze ta dobrze, kurtyna się rusza”

- Kurtyna się rusza, żelazną cenzurą wciąż
zaciąga w czarną dziurę.

A serce się kruszy, choć kamień nie ruszy.
I córka z Krakowa, a druga ze Lwowa
dwóch płuc Ojczyzny miłej, od jednego

ojca, od Janka kochanego. Lecz tej tajemnicy nikt rozwikłać nie zdoła.

Serce na zamek
Buzia na kłódkę
Pamięci ułamek czasem ciśnie łezkę smukłą.
Jej życie wciąż płynie i wszystko przemienie.
By na chleb starczyło i się dobrze żyło.
A Zosia wciąż sama Wielka Piękna Dama.
Gdy swe ręce od pracy z mozołem utarte
położy na skroni i pamięcią cofnie strach
ukryty w piach, to serce stopnieje i uśmiech
widnieje.
I to będzie cudny czas. Lecz teraz nie czas
na nas, a wszystko ma swój czas, swój czas.

„A cenzura bierze pióra
A cenzura łamie pióra
A cenzura rwie pazura
A cenzura drze koperty
I bez igły i bez nici
Za kurtyną życie leci
- I tak zdrowa.
I wesoła,
By choć trochę zjeść rosoła”

*Kutno, kwiecień 1959 r.
(otrzymano)*

„Zosiu miła, jak tve panny. Jakżeś żyła?
Wiesz przyjeżdżaj, radę damy, smutki twoje
wnet schowamy”
Serce na zamek
Buzia na kłódkę
Pamięci ułamek czasem ciśnie łezkę smukłą.

*Lwów, maj 1959 r.
(wysłano)*

„Wandziu miła, Wandziu droga, ja bym
chciała, gdybym mogła. Jakaż wielka moja
trwoga... A jak przyjdzie? A jak znajdzie?
I tak robi, że nie wzgardzi?
Wiesz Kochana, moje dzieci najpiękniejsze
w świecie kwiecie. Niech sy kwitną, niech
sy rosną.

A przyjdziem do Was wiosną. Kiedy dalsze
pokolenia będą się nie lękać cienia...”

- żelaznej kurtyny dźwięki
mimo lat upływu dają oddźwięki
mimo zmiany czasu i świata atlasu
niejedną nić zagmatwały za wczasu.

Gdy już na chwilę
Stać się motylem
Skrzydła poparzyć
Może się zdarzyć
Kulać po trochu
U Twego boku.

Dążyć do skoku, bez myśli mroku
Ptakiem się stać, przestać się chwiać
Skrzydła rozpuścić nie dać się uspić
Wzbić się w wyżyny bez srogiej, złej miny
By się radować, chwile życia pojnować
Ciągłe dziękować,
Życia PIĘKNO darować
Boży dar nie marnować
A Dobro i Radość ludziom ofiarować

K. 19.03.18



PATRONI ROKU 2025

Podczas 21. posiedzenia w dniu 29 października 2024 r. Senat podjął również uchwały w sprawie ustanowienia roku 2025 Rokiem ks. prof. Józefa Tischnera, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Władysława Stanisława Reymonta oraz Wojciecha Jerzego Hasa

Józef Tischner (1931–2000). *Senat Rzeczypospolitej Polskiej, mając na uwadze wybitne osiągnięcia ks. prof. Józefa Tischnera – jednego z najważniejszych polskich filozofów, duchownych i intelektualistów, postanawia w 25. rocznicę Jego śmierci ustanowić rok 2025 Rokiem ks. prof. Józefa Tischnera.*



Józef Tischner urodził się 12 marca 1931 r. w Starym Sączu. Jego rodzice byli nauczycielami: ojciec Józef pochodził z Sącza, matka – Weronika z Chowańców – z Jurgowa. Dzieciństwo i młodość spędził w Łopusznej, gdzie ojciec dostał posadę kierownika szkoły.

W czasie wojny Tischnerowie musieli na kilka lat opuścić Łopuszną. Przez pewien czas mieszkali w Rabie Wyżnej, a w 1942 r. ojca przeniesiono do szkoły w Rogoźniku, gdzie doczekali wyzwolenia. Tam też Józef Tischner-junior skończył szkołę powszechną oraz, w potajemnym nauczaniu, pierwszą gimnazjalną. W 1945 r. przyjęto go do gimnazjum w Nowym Targu, gdzie cztery lata później zdał tzw. dużą maturę. Następnie, zgodnie z wolą ojca, złożył papiery na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, mimo że podjął już wówczas decyzję, że zostanie księdzem. W maju 1950 r. zapukał do bramy seminarium przy ulicy Podzamcze w Krakowie. Pozostał studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale już na Wydziale Teologicznym.

Studiował w najtrudniejszym dla Kościoła okresie w powojennej historii Polski. Na lata jego studiów przypada między innymi głośny proces kurii krakowskiej, uwięzienie Prymasa i internowanie abpa Eugeniusza Baziaka oraz usunięcie wydziałów teologicznych z uniwersytetów. Tischner postanowił poświęcić się nauce.

Święcenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1955 r. z rąk bp. Franciszka Jopa. Podjął studia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (lata 1955–1957).

W 1957–1959 latach pracował jako wikariusz w parafii św. Mikołaja w Chrzanowie i w parafii św. Kazimierza w Krakowie (1959–1963). W 1963 r. obronił doktorat u prof. Romana Ingardena na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Od 1963 r. wykładał filozofię w Wyższym Seminarium Duchownym (później – Papieskim Wydziale Teologicznym, a od roku 1981 – w Papieskiej Akademii Teologicznej) w Krakowie. W 1974 r. habilitował się w ATK.

W latach 70 i 80 włączył się w ruch niezależnych inicjatyw kulturalnych (między innymi w latach 1977–1978 miał wykłady w ośrodkach działających przy klasztorze SS).

Jako kapelan Związku Podhalan zainicjował tradycję sierpniowych Mszy świętych w intencji Ojczyzny w kaplicy pod Turbaczem (od roku 1982), na które przybywali pielgrzymi z całej Polski. Równocześnie współtworzył Wydział Filozoficzny PAT (od 1981), pełnił funkcję jego dziekana, a od roku 1985 był profesorem nadzwyczajnym tej uczelni. Wybrany na rektora PAT, odmówił przyjęcia tej funkcji, pragnąc nadal zajmować się pracą naukową i duszpasterską.

Autor wielu książek. Jego prace, takie jak „*Etyka solidarności*”, „*Filozofia dramatu*”, „*Spór o istnienie człowieka*”, czy „*Historia filozofii po góralsku*”, mają trwałe znaczenie dla polskiej myśli filozoficznej i życia społecznego.

Józef Tischner, jako wybitna postać polskiej filozofii i duchowości, przez całe życie budował mosty między różnymi środowiskami i nurtami umysłowymi. Jego działalność i dziedzictwo zachowują wartość zarówno w kontekście religijnym, jak i świeckim, a filozofia człowieka i solidarności pozostaje inspiracją w wielu współczesnych debatach. Szeroką popularność przyniosły ks. Tischnerowi audycje radiowe i programy telewizyjne.

W ostatnich latach życia ciężko zachorował na raka krtani. Kolejne operacje pozbawiły Go możliwości mówienia. Mimo to prawie do ostatniej chwili wciąż pisał; z tego czasu pochodzą przejmujące teksty o Bożym Miłosierdziu. Zmarł 28 czerwca 2000 r. w Krakowie. 2 lipca pochowano Go w Łopusznej.



Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (1891–1945).

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska autorka eleganckich, inteligentnych i przede wszystkim pięknych miniatur poetyckich była bez wątpienia najwybitniejszą i najbardziej popularną poetką polską okresu międzywojennego.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska urodziła się w Krakowie w 1891 r., pochodziła ze znanego rodu Kossaków (była córką malarza Wojciecha Kossaka i wnuczką Juliusza). Poetka nie zdobyła konkretnego wykształcenia, natomiast odebrała gruntowną edukację domową, zwłaszcza że jej rodzice prowadzili swoisty salon literacko-artystyczny.

Pisarka od dzieciństwa cierpiała na poważne problemy z kręgosłupem, w efekcie czego doszło u niej do powstania trwałej wady postawy. Biografia poetki obfitowała w liczne historie miłosne. Jasnorzewska była trzykrotną mężatką. Jej pierwszy wybranek, Władysław Bzowski, oficer armii austriackiej, szybko rozczarował poetkę, dlatego małżeństwo zostało unieważnione już po trzech latach. W 1919 r. Maria wyszła za mąż za Jana Pawlikowskiego, z którym łączyło ją płomiennie uczucie. Małżonkowie zamieszkali w Zakopanem, jednak i ten związek szybko się rozpadł, choć oficjalnie został zakończony w 1929 r. Trzecie małżeństwo Pawlikowska zawarła z polskim lotnikiem, Stefanem Jasnorzewskim, z którym pozostała aż do śmierci.

Wielką pasją poetki były podróże: Jasnorzewska zwiedziła wiele krajów europejskich (Włochy, Francję, Grecję, Turcję) oraz podróżowała po Afryce. Po wybuchu wojny, w 1939 r. wraz z mężem wyjechała do Anglii. Wyjazd na zawsze odciął Pawlikowską od rodziny, szczególnie mocno przeżyła rozstanie ze swoją ukochaną siostrą Magdaleną. W Anglii poetka zachorowała na nowotwór złośliwy, zmarła po kilku latach zmagania z rakiem w 1945 r.

Twórczość Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej od lat jest obiektem badań największych autorytetów skupionych przy Instytucie Badań Literackich w Warszawie. Pawlikowska-Jasnorzewska to, jak pisała o „koleżance po piórze” noblistka Wisława Szymborska, „poetka, której widzenie świata, pojmowanie miłości jest tak uniwersalne i wyprzedzające epokę, że wzrusza kolejne pokolenia czytelników”. Spuścizna „polskiej Safony”, jak mawiał o Niej Tadeusz Boy-Żeleński, to 500 wierszy, 20 sztuk teatralnych i 10 słuchowisk radiowych. To także kilkadziesiąt utworów strictly patriotycznych.

Władysław Stanisław Reymont (1867–1925) – polski pisarz, prozaik i nowelista, jeden z głównych przedstawicieli realizmu z elementami naturalizmu w prozie Młodej Polski.

Władysław Stanisław Reymont urodził się 7 maja 1867 r. w Kobielach Wielkich, wsi koło Radomska. Jego ojciec Józef był zawodowym organistą, a matka Antonina z Kupczyńskich pochodziła ze szlachty. Rodzice chcieli, by Władysław poszedł w ślady ojca, jednak chłopak nie chciał kształcić się muzycznie. Nie uczęszczał do szkół, lecz dużo podróżował i miał się różnych zajęć.

W Warszawie został czeladnikiem w zakładzie krawieckim. Tam także zauroczył się teatrem i rzucił pracę, postanawiając zostać aktorem. Dołączył do wędrownego trupy, lecz szybko zrezygnował z nieopłacalnego zajęcia i podjął posadę dozorca na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W 1890 r. zmarła jego matka, wtedy też zawodowo zajął się pisarstwem. Zadebiutował dwa lata później, pod pseudonimem publikując korespondencję w czasopiśmie „Głos”.

Przełomowym dla twórcy okazuje się 1884 r., gdy po odwiedzeniu Częstochowy wydał powieść „Pielgrzymka do Jasnej Góry”. Pozycja szybko stała się popularna i borykający się z problemami finansowymi Reymont mógł w pełni poświęcić się twórczości. Odbił wiele podróży, między innymi do Londynu i Paryża. W 1886 r. przebywał we Francji, gdzie pisał „Ziemię obiecaną”.

W późniejszych latach ukazały się kolejne jego powieści. Katastrofa kolejowa, w której pisarz doznał uszczerbku na zdrowiu sprawiła, że mógł uniezależnić się finansowo. Dzięki sfalszowanemu oświadczeniu dostał bowiem bardzo wysokie odszkodowanie. W 1902 r. ożenił się z Aurelią Szabłowską. Od tamtej pory bardzo dużo podróżował, do kraju wracając tylko do ukochanej i Zakopanego, miejsca niezwykle istotnego dla artystów młodopolskich.



W „Tygodniku Ilustrowanym” opublikował jedno ze swoich najważniejszych dzieł pt. „Chłopi”. Reymont był także świadkiem rewolucji w 1905 r., które to wydarzenia upamiętnił w tekście „Kartki z notatnika”. Podczas I wojny światowej aktywnie udzielał się społecznie, pełniąc role prezesa w wielu stowarzyszeniach zrzeszających twórców.

W 1924 r. pisarz został odznaczony Nagrodą Nobla. Kłopoty ze zdrowiem sprawiły jednak, że musiał przestać pisać. Wyjechał na kurację do Nicei, a potem do sanatorium do Poznania. Umarł 5 grudnia 1925 r. Został pochowany na Powązkach.

Cechy charakterystyczne twórczości Reymonta: utwory Reymonta charakteryzują się głębokim spojrzeniem na świat i problemy, dotykające zwykłych ludzi; duże znaczenie pełni zarówno obraz społeczeństwa polskiego (m.in. poprzez mitologizację chłopskiej egzystencji), jak i rzeczywistość życia ludzi z przełomu XIX i XX wieku; do opisów życia i natury posługuje się impresjonizmem, odzwierciedlając rzeczywistość w sposób zmysłowy i ulotny.



Wojciech Jerzy Has (1925–2000). *Wojciech Jerzy Has sięgał do kanonu europejskiego dziedzictwa kultury i wypełniał swe filmy bogatą metaforyką. Postrzegał Polskę jako tygiel wielu kultur, języków, doświadczeń historycznych i form artystycznej ekspresji. Zaskakiwał odwagą, podejmując trudne tematy. Chyba żaden inny polski filmowiec nie jest darzony taką estymą, a pełne podziwu wypowiedzi twórców światowej sławy, takich jak Martin Scorsese, potwierdzają Jego nieprzemijające zasługi i status wybitnego ambasadora polskiej kultury. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku twórcy dla dziedzictwa narodowego i światowego, ogłasza rok 2025 Rokiem Wojciecha Jerzego Hasa.*

Urodził się 1 kwietnia 1925 roku w Krakowie – zmarł 3 października 2000 r. w Łodzi. Studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po ukończeniu Kursu Przynależności Filmowej w Krakowie (1946) rozpoczął pracę w warszawskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych. W latach 1951–1956 pracował w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, realizując filmy dokumentalne, oświatowe i instruktażowe. Od 1955 r. pracował w Zespole Autorów Filmowych „Syrena”, następnie w „Iluzjonie”, a od 1958 r. w „Kamerze”. W latach 1981–1987 był kierownikiem artystycznym Zespołu Filmowego „Rondo”. Od 1974 r. pracował na Wydziale Reżyserii Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, w latach 1989–1990 był jego dziekanem, a w latach 1990–1996 pełnił funkcję rektora tej uczelni. Był również szefem oraz opiekunem artystycznym Studia Indeka działającego przy łódzkiej szkole filmowej.

Jako reżyser rozpoczął od krótkometrażówek dokumentalnych, fabularnych i oświatowych. Pośród nich wyraźnie wyróżniają się: nakręcona ze Stanisławem Różewiczem „Ulica Brzozowa” (1947), a zwłaszcza „Moje miasto” (1950), subiektywny portret krainy dzieciństwa, pełen poezji i nostalgii. I choć film ten został zrealizowany w czasie, kiedy

obowiązkową metodą twórczą był realizm socjalistyczny, żadnej z jego podstawowych zasad nie odnajdziemy w Hasowskiej miniaturce. Dzięki świadomie nieostrym zdjęciom Olgierda Samucewicza, rozproszonemu światłu obraz to bardziej oniryczny niż realistyczny. Pełno w nim staroci, bibelotów, jednym słowem, tego wszystkiego, czego wiele pojawia się w jego późniejszych – już pełnometrażowych – filmach, a co krytycy nazwali „rupieciarnią mistrza Hasa”.

Odnaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1998), laureat Polskiej Nagrody Filmowej Orzeł za osiągnięcia życia (1999), doktor honoris causa Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi (tytuł przyznany pośmiertnie).

Ponadto Sejm RP wybrał patronów 2025 roku:

Posłowie ustanowili rok 2025 także Rokiem pisarza Stefana Żeromskiego, malarki Olgi Boznańskiej, poety Antoniego Słonimskiego i rzeźbiarza Franciszka Duszeńko, a także Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów w Gnieźnie.

Sejm ustanawiając rok 2025 Rokiem Polskich Oficerów z Katynia, Miednoje i Ostaszkowa przypomina ich jako żywe postacie reprezentujące wolną Polskę – suwerenne, dumne państwo – napisano w uchwale, którą posłowie przyjęli jednogłośnie. W przyszłym roku przypada 85. rocznica mordu na blisko 22 tysiącach polskich obywateli, którzy zginęli na mocy rozkazu władz ZSRS. Zbrodnia ludobójstwa, której dokonano wiosną 1940 roku jest bezprzykładnym w historii mordem na przedstawicielach polskiej inteligencji i elit państwowych

Gen. Kazimierz Sosnkowski (1885–1969), dowódca – 19 listopada 140. rocznica urodzin.

Mówiąc o tej postaci Piotr Babinetz z PiS zauważył, że zapisanie w historii Polski zasługi generała to konsekwentna walka o niepodległość, praca dyplomatyczna na arenie międzynarodowej, myślenie i działanie w imię polskiej wspólnoty narodowej i politycznej oraz zjednoczenie Polaków wobec wielkich zagrożeń niepodległości.

Z kolei Krzysztof Mieszkowski z Koalicji Obywatelskiej zaznaczył, że generał był niezwykle osobowością i człowiekiem o szerokich horyzontach. – *Gen. Sosnkowski to jeden z najwierniejszych żołnierzy Rzeczypospolitej i jedna z najwybitniejszych postaci II RP – podkreśliła Aleksandra Leo (Polska 2050–Trzecia Droga). Generał przeszedł do historii jako symbol wytrwałej walki o niepodległość, znakomity organizator Wojska Polskiego i niezłomny orędownik sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.*

W uchwale przypomniano jednocześnie dokonania generała, m.in. to, że w 1908 r. założył Związek Walki Czynnej będący zalążkiem przyszłego wojska polskiego. Był też szefem sztabu I Brygady Legionów Polskich, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w czasach II RP był ministrem spraw wojskowych i inspektorem armii.



We wrześniu 1939 r. gen. Sosnkowski dowodził frontem południowym, następnie na uchodźstwie był ministrem ds. krajowych, a od 1943 r. Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych. Wspierał organizacje i działalność Armii Krajowej w okupowanym kraju i sprzeciwiał się ustępstwom wobec Sowietów – czytamy w uchwale. Po wojnie generał zamieszkał w Kanadzie. Zmarł w 1969 r., a po 23 latach jego prochy złożono w Katedrze św. Jana w Warszawie.



Stefan Żeromski (1864–1925), pisarz – 20 listopada 100. rocznica śmierci.

Stefan Żeromski jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy, duchowego autorytetu polskiej inteligencji, autora opowiadań, powieści, dramatów i reportaży, które ukształtowały narodowe myślenie wielu pokoleń Polaków.

Debiutował jako nowelista na łamach „Tygodnika Powszechnego” w 1889 r. Od 1904 r. poświęcił się pracy pisarskiej. Był inicjatorem założenia Uniwersytetu Ludowego, organizował kursy dokształcające dla uczniów szkoły rzemieślniczej. W 1909 r. wyjechał z rodziną do Paryża.

Po powrocie do kraju osiedlił się w Zakopanem. Po wybuchu I wojny światowej zgłosił się do Legionów Polskich, jednak nigdy nie brał udziału w walkach. Wrócił do Zakopanego i działał w pracach Naczelnego Komitetu Zakopiańskiego. W wolnej Polsce zamieszkał w Warszawie, gdzie brał znaczący udział w życiu literackim. Był inicjatorem powstania projektu Akademii Literatury, Straży Piśmiennictwa Polskiego, a w 1922 r. został założycielem i pierwszym prezesem polskiego oddziału PEN Clubu.

W 1922 ukazuje się książka „Wiatr od morza”, za którą otrzymuje państwową nagrodę literacką, a w 1924 powieść „Przedwiośnie”. Żeromski zmarł w 1925 r., pochowany w Warszawie.

Stwierdzono, że „Stefan Żeromski był twórcą przekonany o doniosłej funkcji literatury, wierzył bowiem w szczególne posłannictwo pisarza i w jego odpowiedzialność za kształtowanie losu narodu i Ojczyzny”.



Olga Helena Karolina Boznańska (1865–1940), najwybitniejsza polska malarka okresu Młodej Polski, portrecistka, przedstawicielka modernizmu – 15 kwietnia 160. rocznica urodzin.

Wuchwale dot. ustanowienia roku 2025 Rokiem Olgi Boznańskiej stwierdzono, że „obrazy Olgi Boznańskiej należą do najważniejszych dzieł polskiego malarstwa modernistycznego i kanonu historii sztuki, a jej kariera stanowi przykład jednego z najwybitniejszych polskich sukcesów artystycznych na arenie międzynarodowej”.

Podkreślono, że „*Boznańska, choć jej kariera rozwijała się za granicą, przez całe życie pozostała silnie związana z Ojczyzną*”. „*Przyjeżdżała na dłuższe pobyty do rodzinnego Krakowa, regularnie wysyłała swoje obrazy na krakowskie i warszawskie wystawy, należała do polskich stowarzyszeń artystycznych*” – napisano.

Antoni Słonimski (1895–1939), poeta, dramatopisarz, prozaik, felietonista, tłumacz – 15 listopada 130. rocznica urodzin.

Wuchwale dot. stanowienia roku 2025 Rokiem Antoniego Słonimskiego podano, że Słonimski „w 1918 r. był jednym ze współtwórców pierwszej w wolnej Polsce kawiarni literackiej „Pod Pikadorem”, a niedługo później – grupy poetyckiej Skamander”.

W latach międzywojennych współpracował z „*Kurierem Polskim*”, „*Wiadomościami Literackimi*” oraz licznymi kabaletami. W swych artykułach opowiadał się za ideą Polski wielokulturowej i tolerancyjnej, opartej na zasadach wolności i równości. Był także współzałożycielem pierwszej w Polsce organizacji ochrony praw autorskich, znanej dziś jako Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych.

Przypomniano, że „w swojej działalności publicznej Antoni Słonimski sprzeciwiał się przemocy politycznej”. „*Mawiał, że Bóg powierzył mu humor Polaków. Połączenie zjadliwego dowcipu i ciętej satyry zapewniało mu grono wiernych czytelników w dwudziestoleciu międzywojennym*” – oceniono.

Franciszek Duszeńko (1925–2008), rzeźbiarz – 6 kwietnia 100. rocznica urodzin.

F Franciszek Duszeńko w trakcie II wojny światowej należał do Armii Krajowej. Pomiędzy 1944, a 1945 rokiem był więźniem obozów koncentracyjnych: Gross-Rosen, Oranienburg i Sachsenhausen.

Doświadczenie wojny zaważyło na życiu młodego artysty. Po wojnie osiadł w Gdańsku, z którym pozostał związany przez resztę życia.

Pomiędzy 1952, a 1962 rokiem brał udział w odbudowie zrujnowanego podczas wojny miasta. Studiował w tamtejszej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (dzisiejsza Akademia Sztuk Pięknych).

W latach 1956–2000 prowadził Pracownię Rzeźby. W 1981 roku wygrał pierwsze demokratyczne wybory na macierzystej uczelni i został jej rektorem. Funkcję sprawował do 1987 r. Przez kilkadziesiąt lat aktywnie działał jako pedagog, kształcąc kolejne pokolenia młodych twórców. Pod jego kierunkiem dyplom uzyskało ponad 80 młodych artystów. Pracę na swej uczelni zakończył na początku XXI w.



Ponadto rok 2025 został ogłoszony Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów w Gnieźnie. To również świadectwo roli, jaką Polska odgrywała na świecie przez minione tysiąclecia.



Jan Matejko. Koronacja pierwszego króla Polski, 1889

Wuchwale przypomniano, że w „2025 r. przypada wyjątkowa 1000. rocznica koronacji w Archikatedrze Gnieźnieńskiej dwóch pierwszych królów naszego państwa: Bolesława Chrobrego oraz Mieszka II Lamberta”.

„Koronacja Bolesława Chrobrego była jasnym sygnałem dla ówczesnego świata, że młode państwo polskie jest niepodległe i niezależne. Był to początek wzrastania pozycji Polski na średniowiecznej mapie Europy, która z księstwa przeistoczyła się w królestwo” – napisano w uchwale.

Uchwała głosi, że „z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd władcom, którzy tysiąc lat temu, będąc spadkobiercami Księcia Mieszka I oraz Księżniczki Dobrawy, kontynuowali dzieło politycznego oraz kulturowego wzmocnienia polskiej państwowości”.

Jak zaznaczono, „koronacje te byłyby niemożliwe, gdyby nie szereg ważnych wydarzeń, począwszy od legendarnego założenia Gniezna przez Lecha, poprzez Chrzest Polski, męczeńską śmierć Świętego Wojciecha i powstanie pierwszego arcybiskupstwa, na Zjeździe Gnieźnieńskim skończywszy”.

„Upamiętnienie wstąpienia na tron Bolesława Chrobrego oraz Mieszka II Lamberta jest wspomnieniem wszystkich tych, którzy skupieni wokół idei rodzącego się państwa polskiego, poświęcali czas, energię, a niekiedy i życie, byśmy dziś byli częścią dumnego grona krajów Europy z wielowiekową tradycją państwowości. Pielęgnowanie pamięci o początkach polskiej państwowości jest naszym obowiązkiem. To również świadectwo roli, jaką Polska odgrywała na świecie przez minione tysiąclecia” – podkreślono w uchwale.

Napisano, że Sejm „w uznaniu znaczenia tych wydarzeń owocujących założeniem pierwszej panującej dynastii w historii naszego kraju ustanawia rok 2025 Rokiem Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie”.

Opr. Natalia Wowczasta

Święto Wszystkich Świętych

Kościół katolicki 1 listopada obchodzi uroczystość Wszystkich Świętych. W uroczystość Wszystkich Świętych Kościół wspomina wszystkich wiernych, którzy po śmierci osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie, także tych, którzy nie zostali oficjalnie kanonizowani ani beatyfikowani. W ten sposób przypomina, że świętość jest powołaniem każdej osoby ochrzczonej.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest jednym z najstarszych chrześcijańskich świąt. Jej geneza sięga pierwszych wieków, kiedy Kościół oddawał cześć męczennikom, a wierni nawiedzali ich groby w dniu narodzin dla nieba, czyli w rocznicę śmierci.

W IV wieku zaczęto oddawać cześć wszystkim męczennikom jednego dnia, w pierwszą niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego, na Wschodzie zaś wszyscy męczennicy byli wspominani w piątek po Wielkanocy.

Wyraźny charakter tej uroczystości nadał papież Bonifacy IV (608–615) w roku 609. Początkowo była ona obchodzona w Rzymie 13 maja. W tym dniu wspominano Matkę Bożą i wszystkich męczenników, czyli osoby, które oddały swoje życie za wiarę w Chrystusa.

W VIII w. w dniu uroczystości Wszystkich Świętych zaczęto wspominać wszystkich, którzy nie byli męczennikami, ale umarli w opinii świętości. W ten sposób powstała tradycja dnia, w którym Kościół cieszy się dostąpieniem chwały Bożej tych wszystkich, którzy oficjalnie nie zostali ogłoszeni świętymi.

Data obchodów 1 listopada pojawiła się w roku 741, kiedy papież Grzegorz III ufundował w Rzymie oratorium poświęcone różnym świętym, nie tylko męczennikom.

Święto to dla całego Cesarstwa Rzymskiego ustanowił papież Grzegorz IV (827–844). W 935 r. papież Jan XI rozszerzył obchody tego święta na cały Kościół.

W uroczystość Wszystkich Świętych w liturgii śpiewa się *„Litanię do wszystkich świętych”*, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła. Tego dnia w kościołach czytany jest fragment Ewangelii według św. Mateusza, mówiący o ośmiu błogosławieństwach.

W 1970 r. mszał rzymski, czyli księga liturgiczna zawierająca teksty stałych i zmiennych części Mszy św., wprowadził nową prefację, która uwypukliła treść tego święta. Czytamy w niej, że *„uroczystość obejmuje nie tylko świętych kanonizowanych, ale wszystkich zmarłych, którzy osiągnęli doskonałość, a zatem także zmarłych krewnych i przyjaciół”*.

Zgodnie z tradycją w uroczystość Wszystkich Świętych wierni odwiedzają cmentarze, na których pochowani są ich krewni i przyjaciele. Znicze, które stawia się tego dnia na nagrobkach, symbolizują nadzieję i pamięć o osobach, które odeszły, a kwiaty są symbolem bezinteresownej miłości.

W uroczystość Wszystkich Świętych katolicy mają obowiązek uczestniczenia w Mszy świętej.

W oktawie uroczystości Wszystkich Świętych, czyli 1–8 listopada, można uzyskać odpust zupełny, czyli darowanie przez Boga kary doczesnej za grzechy, dla tych, którzy w czystcu oczekują pełni zbawienia. Warunkiem uzyskania odpustu jest odwiedzenie

cmentarza i wypełnienie zwykłych warunków, tj. pozostawanie w stanie łaski uświęcającej, brak przywiązania do grzechu ciężkiego, przystąpienie do komunii św. w dniu nawiedzenia cmentarza i odmówienie modlitw „*Ojcze nasz*” i „*Wierzę w Boga*” oraz jakiegokolwiek modlitwy w intencjach wyznaczonych na dany dzień przez papieża.

Dzień Wszystkich Świętych we Lwowie. W dniu Wszystkich Świętych, kiedy wspominamy tych, którzy odeszli, niech nasze serca wypełni spokój i refleksja. Niech świece, które zapalamy na ich grobach, będą symbolem naszej miłości i pamięci, która trwa wiecznie. Niech nasze modlitwy dotrą do nich, aby poczuli naszą bliskość i wsparcie. W tym dniu, niech światło ich dusz jasno świeci, a nasze wspomnienia będą pełne ciepła i wdzięczności.

W dniu Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny we Lwowie na Ukrainie odbywa się akcja „*Światelko Pamięci*”.

W br. już po raz 21. odbyła się akcja „*Światelko Pamięci dla Cmentarza Łyczakowskiego*”, zorganizowana przez Konsulat Generalny RP. Na jednej z największych polskich nekropoli zapłonęło 13 tysięcy zniczy.

Od godzin porannych na Cmentarzu Łyczakowskim i Cmentarzu Orłąt Lwowskich przedstawiciele polskiej społeczności Lwowa i obwodu lwowskiego, uczniowie polskich szkół, przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP we Lwowie oraz harcerze ze Lwowa zapalali białe i czerwone znicze nie tylko na mogiłach wybitnych Polaków i swoich bliższych, ale również na opuszczonych grobach.



A po południu na Cmentarzu Orłąt Lwowskich odprawiono Mszę św., którą celebrował metropolita Lwowa apb Mieczysław Mokrzycki. „*Dzisiaj we Lwowie w sposób szczególny i symboliczny gromadzimy się na mogiłach Orłąt Lwowskich. Chcemy im podziękować za ich świadectwo miłości do bliźniego. Oni złożyli swoje życie na ołtarzu miłości, abyśmy mogli żyć wolni*” – mówił hierarcha w rozmowie z polskimi dziennikarzami.

Cmentarz Łyczakowski, założony w 1786 r., jest jednym z najstarszych istniejących do dziś cmentarzy w Europie i jedną z największych polskich nekropolii. Powstał cztery lata przed warszawskimi Powązkami i 15 lat przed wileńską Rossą. Położony na malowniczych wzgórzach, wśród starych drzew, jest nie tylko miejscem pochówku zmarłych, lecz także wielką galerią rzeźb nagrobnych, obelisków i kaplic, zbudowanych w najróżniejszych stylach.

Znajdują się tu mogiły wielu wybitnych Polaków m.in. Marii Konopnickiej i Gabrieli Zapolskiej, matematyka Stefana Banacha i malarza Artura Grottgera, poety Seweryna Goszczyńskiego, a także okazałe grobowce zasłużonych lwowskich rodzin Barczewskich i Morawskich.

Spoczywają tu przedstawiciele czterech pokoleń bojowników o wolność i niepodległość Polski: uczestnicy insurekcji kościuszkowskiej, żołnierze napoleońscy, uczestnicy powstań – listopadowego i styczniowego – obrońcy Lwowa.

Wśród grobów zasłużonych Ukraińców znajduje się mogiła pisarza Iwana Franki, śpiewaczki operowej Salomei Kruszelnickiej i kompozytora Stanisława Ludkewycza.

We wschodniej części Cmentarza Łyczakowskiego, na stokach wzgórz, znajduje się Cmentarz Obrońców Lwowa, znany także jako Cmentarz Orłąt, na którym spoczywają Polacy polegli w obronie Lwowa w czasie wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918–1919 i w czasie wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r. Pochowanych jest tam blisko 3 tys. żołnierzy, głównie chłopców – stąd nazwa Cmentarz Orłąt.

Nad cmentarzem dominuje położona na szczycie wzniesienia kaplica Obrońców Lwowa, zbudowana w kształcie rotundy. Poniżej znajdują się katakumby, w których spoczywa 72 bohaterów, poległych w pierwszych dniach listopada 1918 r. Obok nich postawiono pomnik lotników amerykańskich, którzy w polskich mundurach walczyli w armii polskiej oraz pomnik ku czci Francuzów poległych w obronie Polski.

Po II wojnie światowej Cmentarz Orłąt władze ZSRS zmieniły w wysypisko śmieci. W latach 70. zburzono kolumnadę, część mogił zrównano z ziemią, a na innych zbudowano asfaltową drogę. W katakumbach otwarto zakład kamieniarski, a gruz z nagrobków posłużył za fundament stawianego we Lwowie pomnika Lenina.

Prace porządkowe i renowacyjne na Cmentarzu Orłąt zaczęły się po 1989 r. Ponowne otwarcie nekropolii, które nastąpiło w czerwcu 2005 r., poprzedziło wiele lat uzgodnień i negocjacji między władzami Polski i Ukrainy, dotyczących m.in. treści napisu na płycie głównej i nagrobkach.

„Tak zostaliśmy wychowani przez starsze pokolenie, że 1 listopada czcimy pamięć naszych bliskich i znanych Polaków, którzy tu spoczywają, ale również i pamięć polskich żołnierzy. Każdy przychodzi tu w przekonaniu, że powinien udzielić się w tej sprawie” – powiedział PAP prezes Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie Janusz Balicki.

Natalia Wowczasta
Fot. Aleksander Kuśnierz

Dzień Wszystkich Świętych w Kostopolu. Dzień Wszystkich Świętych w Bazaltowym (Janowej Dolinie) – pamięć, modlitwa i troska

Dzień Wszystkich Świętych, obchodzony 1 listopada, jest szczególnym momentem dla Polaków – dniem pamięci o zmarłych, odwiedzin grobów oraz modlitwy za dusze przodków i bliskich. To czas zadumy i wspomnień o tych, którzy odeszli, a także refleksji nad przemijaniem i więzami łączącymi pokolenia.

Zanim na cmentarzu zapłonęły znicze, a na grobach pojawiły się kwiaty, młodzież z 7. Kostopolskiej Drużyny Harcerskiej „Świt” wzięła udział w sprzątaniu. Przez cały dzień harcerze z poświęceniem pracowali nad porządkowaniem miejsca spoczynku wielu ludzi. Usuwali liście, czyścili i przygotowywali to miejsce do nadchodzącego dnia Wszystkich Świętych. Akcja ta była nie tylko formą troski o porządek, ale również wyrazem szacunku i pamięci wobec przeszłych pokoleń oraz pielęgnowaniem tradycji patriotycznych. Dzięki ich staraniom pomnik zyskał odświeżony wygląd.



Uroczystości 1 listopada w Janowej Dolinie zgromadziły wielu ludzi. Modlitwę za zmarłych poprowadził ksiądz Andrzej Parusiński z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kostopolu, który odmówił słowa modlitwy w intencji wszystkich zmarłych oraz za ofiary tragicznych wydarzeń z przeszłości.



Symboliczny wieniec został złożony na grobie Polaków jako wyraz hołdu i pamięci. Kwiaty i znicze, pozostawione przez uczestników, stanowiły gest solidarności z tymi, którzy odeszli oraz przypomnienie o potrzebie zachowania pamięci o polskich korzeniach i historii.

Dzięki zaangażowaniu harcerzy i członków towarzystwa tradycja pamięci o zmarłych w Janowej Dolinie pozostaje żywa, wzmacniając poczucie wspólnoty i narodowej tożsamości.

Mirosława Łabeńska

Władysław Szczepański

Całe życie w służbie ludziom

wspomnienie o ks. prof. Henryku Mosingu

(...) ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków

Jk 2/18

Kiedy myślę o moim mieście rodzinnym, stają mi przed oczyma światłe postacie dobrych i mądrych ludzi, których miałem szczęście poznać w latach mojej młodości.

Okres po II wojnie światowej jest szczególnym rozdziałem naszej historii i losów Polaków, którzy mieszkali we Lwowie od wieków, a wtedy znaleźli się tam w mniejszości. Jednak miasta swego nigdy nie opuścili.

Wśród tych szlachetnych ludzi pamiętam już nieżyjących: prof. Mieczysława Gębarowicza – wybitnego uczonego humanistę, człowieka o pięknej postawie moralnej, dr Irenę Pelczarską – lwowską lekarzkę o samarytańskim sercu, dr Marię Chmielowską – długoletniego bibliotekarza Ossolineum, nauczycielkę i wychowawczynię młodzieży, ze szczególnym oddaniem prowadzącą tajne komplety, osobę o niezwykłym harcie ducha i zaletach charakteru, Ojca Rafała Władysława Kiernickiego, franciszkanina, późniejszego Biskupa Archidiecezji Lwowskiej – kapłana oddanego Kościołowi do końca swoich dni.

Szególne bliski był dla mnie ksiądz profesor dr med. Henryk Mosing.



Ksiądz profesor H.Mosing zajmował we Lwowie miejsce wyjątkowe. Swój talent i zdolności poświęcił ludziom – jako naukowiec epidemiolog i lekarz niosący z dobrocią i ofiarnością bezinteresowną pomoc chorym, jako opiekun i wychowawca kilku pokoleń młodzieży na Kresach Wschodnich i wreszcie jako podróżujący kapłan służący bliźnim, znany jako Ojciec Paweł – naśladowca świętego Franciszka. Od czasów młodości jego dewizą stała się łacińska maksyma moralna: „Vitam perdidit qui nemini prodidit” (życie zmarnował, kto nikomu nie pomógł). Lekarz, wysoce wykształcony humanista o szerokich horyzontach, rozległej wiedzy i erudycji,

człowiek o głębokiej kulturze duchowej, przy tym uosobienie niespotykanej dobroci, wielkiej prostoty i pogody ducha, subtelny i wrażliwy na potrzeby drugiego człowieka. Przez całe życie służył ludziom dobrym słowem i czynem.

Jako lekarz dawał wyraz swej mądrości, mówiąc, że „nie ma chorób, tylko są chorzy ludzie”. Jego pasja zawodowa i powołanie zawsze robili na mnie duże wrażenie. Myślę, że autentyczny wysiłek lekarza – tak jak twórczość artystyczna – jest równocześnie budowaniem i pogłębianiem własnej osobowości. Można powiedzieć, że pomoc lekarska, niesiona przez niego zawsze z radością, była misją miłosierdzia. To człowiek, który

nigdy nie przywiązywał wagi do wartości materialnych, zrezygnował z życia osobistego. Niezbyt silnego zdrowia – zagrożony utratą wzroku – potrafił tak wiele z siebie dać innym ludziom. Godna podziwu i naśladowania była głęboka wiara i zaufanie Bożej Opatrzności; stanowiące – moim zdaniem – fundament jego działań.

W bezpośrednim kontakcie zawsze był powściągliwy w słowach i wstrzemięźliwy w wypowiedziach, bardzo niechętnie mówił o sobie, ale umiał uważnie słuchać, zawsze przy tym był bardzo taktowny. Miał ogromną intuicję i wyczucie psychologa. To właśnie on, obok dr Anny Herzig, dobierał podczas okupacji pracowników Instytutu prof. Rudolfa Weigla, wnosząc tym wielki wkład do walki konspiracyjnej. Bo choć w znacznej części pracownicy ci rekrutowali się z szeregów AK, działającej we Lwowie w szczególnie trudnych warunkach, nigdy nie nastąpiła żadna „wpadka”. Należy też zwrócić uwagę na optymizm i entuzjazm życiowy, skromność i pokorę, a przy tym wielkie serce i wyrozumiałość dla ludzi. Nigdy nie śpieszył z osądzaniem bliźnich, nie zgadzając się z tymi, „którym najłatwiej bić się w cudze piersi”.



Szczególłą sympatią darzył zawsze młodzież, potrafił doskonale się z nią porozumieć, niczego nie narzucając pomagał każdemu odkryć swoją własną drogę.

Będąc gorącym patriotą posiadał umiejętność przechodzenia ponad podziałami, nie miał uprzedzeń do ludzi innego pochodzenia, narodowości, wyznania czy przekonań. Odsiłał się z dużym szacunkiem do innych w przeświadczeniu, że nie jest ważne to, co ludzie dzieli, ale istotne jest to, co łączy. Profesor pomógł i pokierował życiem wielu. Spotkałem wśród nich ludzi różnych narodowości – i ludzi prostych, i wysoce wykształconych. Jego dom był szczególnym miejscem, gdzie przetrwała dawna atmosfera Lwowa – miasta współlistnienia ludzi i kultur.

W czasie okupacji niemieckiej Henryk Mosing odegrał znaczącą rolę. Był najbliższym współpracownikiem naukowym prof. Rudolfa Weigla – światowej sławy uczonego – i narażając się często osobiście, uratował niejedno ludzkie życie. Po wojnie, pozostając we Lwowie, utrzymał Instytut Bakteriologii na wysokim poziomie naukowym i dokonał w dziedzinie badań epidemiologicznych nowych odkryć o światowym znaczeniu. Opracował i wprowadził w życie naukową koncepcję, która pozwoliła skutecznie zwalczać tyfus plamisty na całym obszarze byłego ZSRR i postawić hipotezę o pełnej likwidacji tej groźnej choroby. Wart podkreślenia jest fakt, że całe swoje twórcze życie – przy zmieniających się warunkach – prof. H. Mosing przepracował w jednym instytucie naukowym, w którym rozpoczął pracę jeszcze jako student, przez całe życie związane ze Lwowem.

Po zakończeniu wojny otaczał opieką lekarską ludzi starszych i samotnych, jak również okazywał cichą pomoc materialną i duchową zesłańcom polskim, wśród których było dużo młodzieży, powracającym z głębi Związku Radzieckiego. Pamiętać należy, że po stalinowskim terrorze, wojnie i wywózkach Polaków na Wschód, a następnie po tak zwanej „repatriacji” pod naciskiem ze strony sowieckiej, we Lwowie pozostali ludzie starsi, często pozbawieni pracy i środków do życia. H. Mosing opiekował się też sierotami różnych narodowości, pokierował życiem wielu dzieci bezdomnych. Poznałem jego wychowanków – są to, poza Polakami, Rosjanie, Żydzi, Ukraińcy. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że przez całe życie, niosąc pomoc chorym, opuszczonym i niedołączonym ludziom jako lekarz, czynił to bezinteresownie, często kosztem własnych wyrzeczeń. Przy drzwiach jego mieszkania można było spotkać chorych i przyjezdnych, którzy szukali u Doktora pomocy.

Prof. H. Mosing cieszył się dużym autorytetem i uznaniem w różnych kręgach i wśród różnych narodowości. Rosjanie mówili o Nim *prawiednik*, czyli człowiek prawy i świątobliwy, który żyje w zgodzie z zasadami moralnymi. Warto tutaj przytoczyć wypowiedź profesora medycyny i pisarza Borysa Ugriumowa z Kijowa, który napisał o prof. H. Mosingu w artykule „Historia jednej naukowej dyskusji”. „... Mosing kieruje się sumieniem, miłością do ludzi, wielkim sercem”, a w innym miejscu tego samego artykułu: „...Biorąc pod uwagę skalę zainteresowań i głębię wiedzy, można Henryka Mosinga nazwać człowiekiem stulecia”.

H. Mosing odwiedzał też chorych we Lwowie i daleko za jego granicami. Na początku lat 80. widziałem, jak troskliwie opiekował się ciężko chorą dr Marią Chmielowską, którą w ostatnich latach życia przyjęła do siebie pani Maria Homme, mieszkająca przy ulicy św. Mikołaja. Nieco później odwiedzał sparaliżowanego księdza prawosławnego, Ojca Aleksandra, na górnym Łyczakowie. Towarzysząc mu niejednokrotnie przy takich odwiedzinach, ze wzruszeniem obserwowałem, jak wiele serca i współczucia potrafił okazywać ludziom cierpiącym.

Ktoś z uczniów profesora tak do mnie powiedział: „...Ten człowiek jest jak góra lodowa – tak mało o nim wiemy, znając tylko drobną część jego działalności – reszta jest niewidoczna”.

Księdza profesora Henryka Mosinga poznałem w połowie lat 70. Jako lekarza i oddanego przyjaciela, przychodzącego z pomocą profesorowi Mieczysławowi Gęborowiczowi, u którego – jako jego uczeń – często bywałem. Profesor zawsze z ogromnym szacunkiem

i z wielkim uznaniem wyrażał się o Henryku Mosingu w następujących słowach: „Święty człowiek”, „Anioł, nie człowiek”, „Opatrznościowy człowiek”. W tym miejscu pragnę przytoczyć opowiedziany mi przez prof. Mieczysława Gębarowicza fragment rozmowy tych dwóch zaprzyjaźnionych ze sobą ludzi. Rzuca on światło na rodzaj umysłowości Henryka Mosinga. Otóż w czasie pierwszej okupacji Lwowa przez bolszewików, prof. M. Gębarowicz, w rozmowie z H. Mosingiem zauważył, że jest to ustrój tego rodzaju, gdzie wszystko gnije i musi wkrótce runąć. Prof. H. Mosing odpowiedział: „A skąd pan wie, że zgnilizna w danym wypadku nie jest stanem normalnym?” Profesorem M. Gębarowiczem opiekował się doktor H. Mosing do końca jego życia.

Dla mnie ksiądz profesor był przede wszystkim oparciem moralnym. Potrafił on też wyczuć i docenić wysiłek twórczy, nie tylko w nauce, ale i w innych dziedzinach. Dla mnie, młodego wówczas artysty, miało to niemałe znaczenie. Był też dla mnie ojcem duchowym – niezwykle ciepłym i wymagającym.

Osobną i niesłychanie bogatą, a przy tym trudną do uchwycenia dziedziną działalności była praca duszpasterska. Podczas pobytu w Polsce w roku 1961 prof. H. Mosing otrzymał święcenie kapłańskie z rąk księdza Prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego, a potem przez wiele lat działał jako ksiądz, przez władze sowieckie nie zarejestrowany – nielegalnie, docierając do najdalszych zakątków ZSRR. Nie należy zapominać, w jakich warunkach żyło się w kraju, gdzie wszystko było pod kontrolą tajnej policji, a śledzenie i szpiclowanie było powszechne. Były to lata ustawicznej walki z religią i prześladowań Kościoła, szczególnie Kościoła katolickiego.

Był to czas kryzysu kultury i moralności. Zniszczone rodziny, negacja i fatalizm, życie bez celu, a przy tym kult dóbr materialnych i wyjałowione, chore dusze ludzkie i zniszczone sumienia – tak w kilku słowach można by streścić rzeczywistość w Związku Sowieckim w okresie powojennym. Nielegalna konspiracyjna praca księdza w podziemiu, była w takich warunkach „balansowaniem na krawędzi przepaści” – jak to niezwykle trafnie określił kiedyś, mówiąc o H. Mosingu, prof. M. Gębarowicz. Konsekwencje takiej działalności w ZSRR nietrudno sobie wyobrazić – groziło za to więzienie lub obóz. Potrzeba było wielkiej mądrości, ofiarności i dużego wycucia rzeczywistości, aby tyle lat służyć Kościołowi w latach szczególnie trudnych. Myślę, że dzięki takim kapłanom i ich cichemu bohaterstwu przetrwała wiara na Wschodzie.

Równocześnie ksiądz profesor wychowywał młodzież, wielu przygotował do święceń kapłańskich. Nie sposób przecenić przygotowywania przyszłych księży przez ks. prof. H. Mosinga – jego cicha i wytrwała praca zastępowała w tamtych warunkach Seminarium Duchowne. Należy pamiętać, że wychowanie młodzieży władza sowiecka zastrzegła wyłącznie dla siebie i za każdą próbę naruszenia tego monopolu były stosowane dotkliwe represje. Ksiądz prof. H. Mosing nauczając pozostawiał młodym ludziom wiele swobody, niczego nie narzucał, ale przede wszystkim szukał u młodych charakteru i stawiał im wysokie wymagania. Była to wyjątkowa szkoła życia, nie wynosiło się z niej wprawdzie oficjalnego dyplomu, ale dawała bardzo wiele, głęboko formując na całe życie. Można tam było dużo się nauczyć – przede wszystkim wartościowania i – co znamienne – profesor potrafił wiele przekazać, używając jednego tylko zdania. Także inspirujący przykład nauczyciela miał tu pierwszorzędne znaczenie – dla

nas wszystkich jest on wciąż po prostu wzorem postępowania. Dewizą dla młodych były tu słowa: „Adiuvā et ora, disce et labora” (pomagaj i módl się, ucz się i pracuj). Wśród młodych księży, wychowanków księdza profesora, rozproszonych dziś po całym niemal świecie, spotkać można ciekawe i głębokie indywidualności.

W tym miejscu przytoczę kilka krótkich wypowiedzi księdza profesora na różne tematy, które mi szczególnie utkwiły w pamięci. Sądzę, że mogą one w jakimś stopniu przybliżyć osobowość tego niezwykłego człowieka, posiadającego dar prawdziwej mądrości.

- *Współczesny naukowiec dużo wie, ale mało rozumie. Ciekawe, że dziś przy tak wysoko rozwiniętej technice coraz mniejszą rolę odgrywa myślenie.*

- *Bez słów można zostać świętym, ale bez uczynków nie.*

- *Umiemy prosić, ale nie potrafimy dziękować.*

Pamiętam, rozmawiałem kiedyś z księdzem profesorem o sztuce polskiej XIX w. i o naszej kulturze, dzięki której przetrwaliśmy jako naród. Na zakończenie rozmowy profesor powiedział z głęboką zadumą: „Przetrwaliśmy dzięki kobiecie polskiej”.

Nigdy się nie słyszało, żeby profesor na coś narzekał, godna podziwu była jego pogoda ducha, nawet w najgorszych sytuacjach.

Można by zadać pytanie: Czego uczy jego życie? Co ten człowiek uczynił ze swego życia i co potrafił dać na każdym odcinku działania i w każdej z dziedzin, które w tak cudowny sposób potrafił połączyć. Niełatwo jest mówić o człowieku o tak bogatej osobowości. Ksiądz prof. H. Mosing wszystkie swoje działania poświęcił Prawdzie i ludziom. Szukał prawdy naukowej i służył Prawdzie Najwyższej bezinteresownie przez długie lata – jako wybitny uczony i lekarz bez reszty oddany ludziom, jako ksiądz – misjonarz, dając świadectwo wiary w warunkach wrogiego nastawienia do Kościoła. Człowiek o wysokiej kulturze intelektualnej i moralnej całe swe życie podporządkował służbie chorym i potrzebującym. Sercem oddany nie tylko Polsce, ale i wszystkim ludziom.

Myślę, że totalitarne bestialstwo, terror i budowanie życia na kłamstwie, co stanowiło istotę minionego ustroju, nie potrafiły jednak zniszczyć ducha. Zastanawiające jest dla mnie czyjeś spostrzeżenie, że ciągłość polskiej tradycji i kultury została utracona w Polsce Ludowej, natomiast na emigracji i na oderwanych od Polski wschodnich ziemiach została ona zachowana. Sądzę, że tradycja polska i wiara na naszych dawnych Kresach przetrwały dzięki takim właśnie ludziom jak ksiądz Henryk Mosing, którzy byli tam autorytetem, oparciem moralnym, drogowskazem i wzorem postępowania. Systematyczna, uczciwa praca i radykalizm ewangeliczny w działaniu były istotą życia księdza prof. H. Mosinga. Wszystko to wywołuje głęboki szacunek dla tak jednoznacznej postawy, która jest przykładem tego, że można pracować w każdych warunkach, a przy tym tak wiele z siebie dać w służbie ludziom i pozostać do końca sobą. Bowiem największą wartością, jaką może człowiek po sobie zostawić, jest tylko dobro i to, jakim się było dla innych. Stanowi to głęboki sens działania każdego człowieka.

To fragmentaryczne spojrzenie na tę wyjątkową osobowość księdza Henryka Mosinga można zakończyć słowami Chrystusa, skierowanymi do uczniów: „(...) *lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą*” (Mt 20/26).

Eliminacje Centralne Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy”

23 listopada 2024 r. w Kijowie odbyło się wyjątkowe święto słowa i sztuki – eliminacje centralne Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy”, w którym tak wiele osób wzięło udział – zarówno tych, którzy odważnie stanęli na scenie, jak i tych, którzy przyszli i przyjechali, by wspierać uczestników i delektować się pięknem recytacji recytatorów z różnych regionów Ukrainy m.in.: Równego, Dubna, Zdobunowa (obw. rówieńskiego), Borysławia (obw. lwowskiego), Tarnopola, Husiatynia (obw. tarnopolskiego), Łucka, Chmielnickiego, Gródka Podolskiego (obw. chmielnickiego), Humania (obw. czerkaskiego), Zaporozża, Żytomierza, Baranówki, Malina, Zwiahelu (obw. żytomierskiego), Winnicy, Baru (obw. winnickiego), Kijowa, Białej Cerkwi, Browarów (obw. kijowskiego).

To już XXXIII edycja tej imprezy kulturalnej, organizowanej przez Federację Organizacji Polskich w Ukrainie oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oddział w Białymstoku.

Projekt finansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Konkursie „Polonia i Polacy za Granicą 2024 – wydarzenia i inicjatywy polonijne”.

Także do współfinansowania dołączyły się sponsorzy, osoby prywatne.

Konkurs rozpoczął się o godzinie 9:00 w sali konferencyjnej Hotelu Express w Kijowie. Uczestników powitała Elżbieta Korowiecka, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Konkurs zaszczyił swoją obecnością Tomasz Sipowski, konsul RP w Kijowie. Oceniało uczestników jury w składzie: Walentyna Melnyk (Kijów), wiceprezes FOPnU, Mirosława Chałamowa (Lwów), sekretarz FOPnU oraz za pośrednictwem platformy Zoom, aktorki z Białegostoku: Iwona Szczęśna i Urszula Karpińska-Sterkowiec.



Wysłuchaliśmy wiersze Adama Mickiewicza, Juliana Tuwima, Jana Brzechwy, Adama Asnyka, Wisławy Szymborskiej, Zbigniewa Herberta, Antoniego Słonimskiego, Wincentego Pola i innych. Poziom konkursu był wysoki. A przygotowali dzieci, młodzież i osoby dorosłe następujące instruktorzy: Elżbieta Piotrowska, Nela Gajgel, Alicja Ratyńska, Ołena Matwijuk, Czesława Małyszewska, Oksana Hryhoriewa, Helena Nowak, Włodzimierz Chimicz, Natalia Niewińska, Irena Szyrowa, Mariana Katsan, Małgorzata Krasowska, Wiktoria Szewczenko, Wiktoria Własenko, Tetiana Bondar, Tetiana Kłymenko, Nadija Bassaraba, Elżbieta Atamanenko, Helena Trechub-Abliakimowa, Ewa Gocłowska, Katarzyna Rudenko, Helena Bac, Swietłana Wojtaluk, Julia Nowicka.

Po przesłuchaniu recytatorów w czterech kategoriach wiekowych: dzieci do lat 7, dzieci do lat 12, młodzież do lat 15 oraz młodzież od lat 16 i dorośli, jury postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

Kategoria I:

- I miejsce – Daryna Kapituła (Zdołbunów), Hanna Bałanowska (Kijów)
- II miejsce – Władysław Bałuka (Borysław), Nadia Lisna (Borysław)
- III miejsce – Zarina Bondar (Biała Cerkiew)

Kategoria II:

- I miejsce – Weronika Katsan (Tarnopol)
- II miejsce – Uliana Bondariewa (Winnica), Anna Bileńka
(Husiatyn obw. tarnopolski)
- III miejsce – Daryna Hryhoriewa (Dubno)
- Wyróżnienie – Daryna Greškowa (Bar obw. winnicki, Nadia Kucharenko
(Biała Cerkiew)

Kategoria III:

- I miejsce – Sofia Juszcyszyn (Gródek Chmielnicki), Polina Popereczna
(Winnica)
- II miejsce – Sofia Poniatowska (Winnica), Anna Pytel (Biała Cerkiew)
- III miejsce – Anastazja Synhajewska (Zwiahel obw. żytomierski),
Polina Bużyńska (Zaporoże)
- Wyróżnienie – Anastazja Dydyk (Borysław obw. lwowski),
Tymut Capko (Zaporoże), Eryk Uarow (Zaporoże)

Kategoria IV:

- I miejsce – Mariana Katsan (Tarnopol), Daria Starkewycz (Winnica)
- II miejsce – Illa Sawczenko (Biała Cerkiew), Jarema Kowalczuk (Łuck)
- III miejsce – Katarzyna Brapko (Zaporoże), Natalia Szyłowska (Kijów)
- Wyróżnienie: – Igor Badora (Kijów), Andrij Mychajliw
(Husiatyn obw. tarnopolski), Anastazja Beń (Humań),
Anhelina Wojciechowska (Zwiahel obw. żytomierski),
Julia Frejman (Chmielnicki)

Panie jurorki wspólnie postanowiły, że na Białostockich Spotkaniach „Kresy 2024” w dn. 2–7 XII 2024 r. Ukrainę reprezentować będą: Mariana Katsan (Tarnopol), Daria Starkewycz z Winnicy, Jarema Kowalczuk z Łucka (Wołyń); miejsca rezerwowe: Illa Sawczenko z Białej Cerkwi oraz Katarzyna Brażko z Zaporóża.

Na zakończenie, Tomasz Sipowski, konsul RP w Kijowie, wręczył nagrody i dyplomy, gratulując i dziękując wszystkim uczestnikom.

Tegoroczny konkurs był nie tylko rywalizacją, ale przede wszystkim okazją do wspólnego odkrywania magii literatury. Dzięki pasji uczestników przeżywaliśmy niezapomniane chwile z poezją.



P.S. Niestety, ze względu na różne przyczyny, nie wszyscy laureaci mogą w tym czasie wyjechać do Polski. Więc, w Białymstoku Ukrainę będą reprezentować Jarema Kowalczuk z Łucka oraz Illa Sawczenko z Białej Cerkwi.

Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy” to wydarzenie, które od ponad 30 lat gromadzi młodych recytatorów z polskich środowisk za granicą. Tegoroczny finał w Białymstoku zgromadził 24 uczestników z 10 krajów, w tym m.in. z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Gruzji, Czech, Uzbekistanu.

Podczas tygodniowego pobytu w Białymstoku uczestnicy mieli okazję doskonalić swoje umiejętności na warsztatach artystycznych, oglądać spektakle teatralne i wziąć udział w wigilijnym spotkaniu z władzami miasta oraz województwa. Finałowym punktem programu była gala, która odbyła się w Białostockim Teatrze Lalek, podczas której młodzi recytatorzy zaprezentowali widowisko inspirowane polską kulturą ludową, przygotowane pod kierownictwem reżysera Mateusza Tymury.

7 grudnia ogłoszono wyniki 33. Konkursu Recytatorskiego dla Polaków z Zagranicy „Kresy”. Nagrodę główną – Grand Prix – zdobyła Izabela Uczkoronyte z Litwy, natomiast reprezentant Ukrainy, Jarema Kowalczuk (Łuck), zdobył wyróżnienie. Gratulujemy!

Inf. wł.

Obchody 30-lecia działalności Towarzystwa Kultury Polskiej na Rówieńszczyźnie im. Wł. St. Reymonta

8 listopada 2024 r. w sali koncertowej Rówieńskiej Filharmonii odbyły się Obchody 30-lecia działalności Towarzystwa Kultury Polskiej na Rówieńszczyźnie im. Wł. St. Reymonta.

Wspaniałe widowisko Jubileuszowe na wysokim poziomie kulturalnym zapadnie głęboko zarówno w sercach i umysłach wybitnych artystów, jak i gości oraz licznie przybyłych gości z różnych stron Ukrainy i z Polski.

Koncert Jubileuszowy zachwycił wszystkich bogactwem różnorodnych występów, rozbudził zadumę i refleksję, a także nadzieję na dalsze lata twórczego, aktywnego działania. Program wieczoru przepełniony dziełami sztuki w duchu Polaków i Polonii, nawiązywał również do międzynarodowych, wspólnych elementów dorobku kultury. Bogaty panoramiczny przegląd trzydziestoletniej działalności Towarzystwa Kultury Polskiej został bardzo ciekawie i nowocześnie przekazany w formie prezentacji multimedialnej. Podczas koncertu brzmiała muzyka klasyczna, operowy śpiew, narodowe i patriotyczne pieśni w wykonaniu zespołów wokalnych, słowa poezji, przemówienia, życzenia, gratulacje, podziękowania i taniec. Mieliśmy niezwykle przyjemność poruszającą serca, słuchając najpiękniejszych dźwięków

z kompozycji genialnych polskich kompozytorów: Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina. W wykonaniu śpiewaczki operowej – Swietłany Żukowskiej podziwialiśmy arie z opery Stanisława Moniuszki „Hrabina” oraz pieśń „Prząśniczka”. W wykonaniu solistki Filharmonii Anastazji Jancur usłyszeliśmy „Gwiazdeczkę” i „Mazurek”. Wszystkich widzów zachwycił występ tanecznego zespołu „Flesz”.

Brawa i podziękowania trwały jeszcze długo. Widzowie byli zachwyceni bogactwem i różnorodnością programu. Poczęstunek był również wykwintny.



*Władysław Bagiński, prezes Towarzystwa Kultury
Polskiej na Rówieńszczyźnie
im. Wł. St. Reymonta*



Serdecznie dziękujemy, życząc dalszej twórczej działalności na długie lata.

Obchody 30-lecia działalności Towarzystwa Kultury Polskiej na Rówieńszczyźnie im. Wł. St. Reymonta realizowane w ramach projektu „Strefa Kultury PL. Wsparcie wydarzeń kulturalnych na Ukrainie” przez Fundację Wolność i Demokracja.

Władysław Bagiński

Obchody Jubileuszu w Borysławiu

1 grudnia 2024 roku w Borysławiu w Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży Polskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „Zgoda” obchodziło 30-lecie swojej działalności. Zebranych gości i członków Towarzystwa pobłogosławił na dalszą działalność ksiądz-proboszcz parafii św. Barbary o. Krzysztof Łabędź. Zgodnie z tradycją dzieci złożyły kwiaty do pomników wybitnych postaci obu narodów: Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki oraz opiekunki miasta św. Barbary. Na Uroczystą Akademię przybyli: kierownik Konsulatu Generalnego RP we Lwowie konsul Dorota Dmuchowska z konsul Dianą Graczyk, przedstawiciele władz miasta na czele z merem Ihorem Jaworskim, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Elżbieta Korowiecka, zastępca prezydenta miasta Częstochowa dr Ryszard Stefaniak, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej Agnieszka Grabińska, prezes Fundacji SOWA z Częstochowy Marianna Tarczanyn, prezes Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie dr Maria Maćkowicz, dyrektor Polskiej Sobotniej Szkoły w Borysławiu dr Maria Zielińska, delegacje z polskich organizacji Drohobycza, Truskawca, Stryja i Lwowa oraz prezes „Sojuszu Ukrainek” w Borysławiu Anna Hłod.



W trybie online swoje gratulacje złożyły m.in. jedna z pierwszych członków Towarzystwa Halina Hoźzyk, poprzednia dyrektor Polskiej Sobotniej Szkoły Krystyna Krasnopolska, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Raszkowskiej Halina Kędziela, prezes Stowarzyszenia „Jedność” z Łąk Dukielskich Henryk Kyc z zespołem „Łęczenie”. Po wręczeniu dyplomów i nagród osobom, które poprzez swoją aktywną działalność przyczyniły się do popularyzacji języka i kultury polskiej, swoje umiejętności z recytacji, śpiewu i tańca zaprezentowali najmłodsi uczestnicy. Upiększył uroczystości występ zespołu tańca „Lwowiacy” ze Lwowa.

Z okazji jubileuszu 30-lecia Towarzystwa prezes przedstawiła historię Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa „Zgoda” oraz zaprezentowała kalendarz na 2025 rok, wydany z okazji jubileuszu, nawiązujący do wieloletniej historii organizacji.

Wszystko zaczęło się 30 lat temu – w 1994 roku. Organizację tworzą ludzie i ich historie. Dlatego też prezes podziękowała wszystkim członkom, którzy poprzez swoje zaangażowanie sprawili, że Towarzystwo działa na rzecz polskości, promując kulturę polską i język polski.

Eleonora Popowicz

Z życia Organizacji Członkowskich FOPnU

KOWEL

WDniu Wszystkich Świętych 1 listopada br. konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku Marek Wojciechowski z małżonką odwiedzili Kowel.

Szanowni goście z gospodarzami: z prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu Anatolem Herką, z członkami towarzystwa, o. Cecylianem, który sprawuje obecnie posługę w kościele św. Anny, odwiedzili najpierw cmentarz komunalny przy ulicy Niezależności. Tam zapalili znicze na kwaterze wojskowej, na kwaterze polskich policjantów, harcerzy, na kwaterze dziecięcej i na innych grobach oraz przy krzyżu upamiętniającym ofiary – młodych polskich żołnierzy, którzy zginęli z rąk NKWD w latach 1939–1941 w kowelskim więzieniu. Wszyscy modlili się o spokój dusz osób pochowanych na cmentarzu w Kowlu.



Następnie goście zostali zaproszeni do Szkoły Polskiej, gdzie usłyszeli historię towarzystwa i historię Szkoły Polskiej, zobaczyli wyposażenie i pomoce szkolne oraz ulotki, które ukazały się z okazji jubileuszy Towarzystwa i szkoły.

Konsul i jego małżonka insertowali się żywo opieką nad grobami polskimi, funkcjonowaniem Towarzystwa, szkoły i życiem mniejszości polskiej w Kowlu. Na koniec prezes TKP w Kowlu podziękował konsulowi i jego małżonce za wizytę i zaprosił na kolejną.

W listopadzie br. w Kowlu w Szkole Polskiej odbył się XI Konkurs „*Życie i posługa Jana Pawła II*”. To już wielka tradycja Szkoły Polskiej w Kowlu: uczczenie Dnia Papieskiego konkursem o życiu oraz posłudze kapłańskiej i papieskiej – papieża Jana Pawła II, który pełnił służbę na stolicy Piotrowej przez prawie 26 lat. To już XXIX Dzień Papieski, tym razem odbył się pod hasłem przypominającym o ostatnim okresie życia człowieka: „*Św. Jan Paweł II. Ewangelia starości i cierpienia*”.

Uczniowie Szkoły Polskiej przypominają Papieża Polaka przez udział w konkursie o Jego życiu i posłudze kapłańskiej, biskupiej, kardynalskiej i papieskiej. W tym roku w konkursie wzięło udział siedmioro uczniów. Pytania dotyczyły całego okresu życia naszego wielkiego rodaka.



W sali Szkoły Polskiej rozpoczęło się spotkanie uczniów, rodziców i członków Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu. Na początku prezes TKP w Kowlu Anatol Herka przywitał wszystkich przybyłych i podkreślił zasługi Jana Pawła II dla Polski, dla Polaków i całego świata, następnie Irena Herka opowiedziała o życiu Jana Pawła II, który kochał wszystkich ludzi bez względu na kolor skóry i wyznania religie, pragnął pokoju, sprawiedliwości i świata bez wojen. Następnie pokazaliśmy film o Janie Pawle II i jego życiu, podróżach i niezapomnianych słowach.

Potem rozpoczął się konkurs. Zróżnicowany był poziom trudności pytań: łatwiejsze były po 1 punkcie, a trudniejsze po 2 punkty. Uczestnicy sami wybierali trudność pytania. Co do I miejsca nie było wątpliwości – wygrał zdecydowanie najmłodszy uczestnik Artem Kinder. Zacięta rywalizacja była o II i III miejsce. Ostatecznie II miejsce zdobyła jego mama Kateryna Kinder pokonując Janę Wiśniewską, która uplasowała się na III miejscu.

Na koniec nagrody i dyplomy otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu. Wszystkim chętnym zostały też rozdane teksty wierszy i piosenek, które będą potrzebne do przygotowania występu z okazji zbliżającej się 106. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

6 grudnia br. odbyły się kolejne zajęcia Koła Polonijnego. Na początku prezes Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu Anatol Herka rozdał słodycze dla wszystkich przybyłych uczniów, co było wielką niespodzianką i wywołało uśmiech na twarzach dzieci, bo to przecież dzień pyszności, które przynosi dzieciom święty Mikołaj.

Następnie odbyły się zajęcia, na których jak zawsze był czas na czytanie, słuchanie, mówienie i pisanie, aby podnieść poziom znajomości języka polskiego oraz nadrobić ewentualne zaległości. Panie Irena i Waleria przygotowały także zajęcia z serji zajęć o tradycjach i obyczajach polskich w grudniu związanych ze świętym Mikołajem, adwentem, Bożym Narodzeniem, Sylwestrem oraz Nowym Rokiem.



W sali Szkoły Polskiej panowała już świąteczna atmosfera z pięknie przybraną choinką, dekoracjami świątecznymi i dwiema tablicami, na których zostały powieszone rysunki dzieci z obrazkami bożonarodzeniowymi.

Na koniec zajęć rozdano role aniołów, pasterzy, Jezusa, Maryi, Heroda do jasełek przygotowanych na 22 grudnia przed Wigilią i samymi świętami.

Nadal zapraszamy innych uczniów przyłączać się do Koła Polonijnego i brania udziału w występach i konkursach, które jeszcze przed nami w tym i przyszłym roku.

Jak co roku, przed świętami Bożego Narodzenia, w Szkole Polskiej przy Towarzystwie Kultury Polskiej odbyły się jasełka, czyli przedstawienie mówiące o narodzeniu Jezusa, które miało miejsca ponad dwa tysiące lat temu i do dziś nas porusza, daje miłość, wiarę i nadzieję.

Jasełka sięgają swoimi korzeniami do świętego Franciszka, który uchodzi za ich twórcę. Jak podają źródła święty urządził pierwsze jasełka 1223 r. w Greccio we Włoszech. Natomiast w Polsce zwyczaj ten zapoczątkowała święta Kinga, żona Bolesława Wstydlwego pod koniec XIII wieku. W Szkole Polskiej w Kowlu zwyczaj jasełek jest żywy od wielu lat. W tym roku również uczniowie, ich rodzice i członkowie towarzystwa spotkali się 22 grudnia w sali Szkoły Polskiej.

Artyści z Koła Polonijnego pod kierownictwem Ireny Herki i Walerii Marczuk pokazali przedstawienie zatytułowane „Powitajmy Maleńkiego”. W jasełkach pojawili się Maryja, święty Józef, pastuszkowie, którzy piekli jabłuszka dla Jezusa, archanioł Gabriel i inni aniołowie, gwiazdeczki i biedroneczka, która poleciała wprost do nieba



dla Małenkiego. Występujący zaśpiewali także tradycyjne kolędy polskie i ukraińskie. Sala szkoły miała wystrój świąteczny, było niebo z gwiazdami, paliły się świece, które dodały ciepła temu wydarzeniu. Prezes TKP w Kowlu złożył uczniom, rodzicom i członkom towarzystwa życzenia spokojnych świąt Bożego Narodzenia i wszelkiego dobra w Nowym 2025 roku.

Wiesław Pisarski

ZDOŁBUNÓW

Z ogromną satysfakcją i nieukrywaną dumą informujemy, że uczennice Sobotnio-Niedzielnej Szkoły Języka Polskiego działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej w Zdobunowie zostały laureatkami Konkursu polskiej piosenki. W kategorii wiekowej 7–10 lat II miejsce zajęła Jelizaweta Semeniuk. W jej wykonaniu można było usłyszeć piosenkę „*Phynie Wisła*”, a w kategorii 11–14 lat Daria Kraska wspięła się na sam szczyt zajmując I miejsce, grając na bandurze i śpiewając znaną już bardzo piosenkę „*Podaj rękę Ukrainie*”.

Organizatorem konkursu jest Fundacja „Edukacja i Przyszłość”, która w swej działalności realizuje zadanie „Poza Polską zawsze z Polską”. Korzysta ze środków budżetu państwa udzielonych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ramach konkursu „Polonia i Polacy za granicą 2024: Wydarzenia i inicjatywy polonijne”.



Za piękny występ młode artystki zostały obdarowane nagrodami, a jedną z nich jest wyjazd do Warszawy.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

*„Wszystkie dzieci Mikołaja kochają
Wszystkie dzieci na Niego czekają.
Moc prezentów każdemu przyniesie,
Każde dziecko z prezentów się cieszy...”*

Święty Mikołaj lubi odwiedzać dzieci w każdym miejscu na całym świecie. 6 grudnia z workiem pełnym prezentów przyjechał również do Sobotnio-Niedzielnej Szkoły Języka Polskiego w Zdołbunowie, działającej przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej.

Dzieci nadśluchiwały dźwięku dzwoneczków, które słyhać było już z daleka i świadczyło to o tym, że do szkoły zbliża się nikt inny, jak Święty Mikołaj we własnej osobie. Oprócz pełnego prezentów worka św. Mikołaj przywiózł ze sobą dużo uśmiechu. Rozmawiał z dziećmi, zachęcał ich, aby były grzeczne, słuchały rodziców i pań w szkole. Na zakończenie święty Mikołaj wszystkim osobiście wręczał prezenty – dla każdego coś dobrego! Za prezenty dzieciaki odwdziczyły się pięknie zaśpiewanymi piosenkami i wierszykami, przygotowanymi wcześniej pod bacznym okiem Małgorzaty

Krasowskiej – nauczycielki skierowanej przez ORPEG. Oczekiwana cały rok wizyta św. Mikołaja minęła w bardzo miłej atmosferze i przyniosła naszym uczniom wiele radości. Dzień ten na długo pozostanie w pamięci wszystkich, a niektórzy z nich już od jutra nie będą mogli doczekać się kolejnej Jego wizyty.



Szczególne podziękowania kierujemy do Konsulata Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku za udzielenie znaczącej pomocy św. Mikołajowi.

*Zofia Michalewicz
Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej*

KOSTOPOL

WKostopolu miniony weekend wypełniła prawdziwa świąteczna magia – odwiedził nas sam święty Mikołaj! Choć przybył z małym opóźnieniem, bo podróżował aż z Niemiec, jego wizyta stała się niezapomnianym wydarzeniem, które poruszyło serca zarówno dzieci, jak i dorosłych. W sobotę Mikołaj gościł w Szkole Sobotniej Języka Polskiego. Było to wyjątkowe spotkanie, pełne radości i świątecznego klimatu. Dzieci, przygotowane na jego wizytę, recytowały wierszyki, śpiewały kolędy i z niecierpliwością czekały na prezenty. Uśmiechy na ich twarzach były najlepszym podziękowaniem dla świętego gościa. Niedziela w parafii była równie wyjątkowa. Po Mszy św. Mikołaj z workiem pełnym prezentów czekał na wszystkich zgromadzonych. Nie tylko dzieci, ale także dorośli, z radością witali gościa, a chwile wspólnego śpiewania kolęd i rozmów na długo zapadną w pamięci. W sercach każdego obecnego rozbrzmiewały słowa wdzięczności za dobroć i ciepło, które przyniósł święty Mikołaj. Podczas dwóch dni nie zabrakło wzruszeń, śmiechu i chwili refleksji nad magią świąt. Święty Mikołaj przypomniał nam wszystkim, że Boże Narodzenie to czas dzielenia się miłością, dobrem i radością. Spotkania te nie tylko przybliżyły ducha świąt, ale również umocniły więzi między nami.



Warto dodać, że za kulisami tych spotkań pracowało wiele osób, które z oddaniem przygotowywały prezenty i organizowały wydarzenia. To właśnie ich zaangażowanie sprawiło, że każdy mógł poczuć się wyjątkowo. Dziękujemy świętemu Mikołajowi oraz Freunde helfen Flüchtlingshilfe für die Ukraine mit Herz e.V. Kinderhilfe Tschernobyl, Heimbach-Weiss i wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tych magicznych chwil. Dzięki takim wydarzeniom czujemy, że święta są tuż za rogiem, a ich duch jednoczy nas wszystkich.

Grupa dzieci z Kostopola, Lwowa, Borysławia, Tarnopola i Łucka miała okazję przeżyć trzy niesamowite dni w Warszawie, pełne emocji, przygód i radości. Wyjazd odbył się w dniach 5–7 grudnia br. w ramach projektu „Poza Polską zawsze z Polską”, realizowanego przez Fundację „Edukacja i Przyszłość” ze środków budżetu państwa, przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wszyscy uczestnicy wrócili do domu z worem niezapomnianych wrażeń!

5 grudnia br., rano, cała grupa wyruszyła w podróż do stolicy Polski. Podróż rozpoczęła się od spotkania w wyznaczonym miejscu, gdzie czekał na wszystkich autokar. Po przekroczeniu granicy zatrzymali się w Tomaszowie Lubelskim na pyszny obiad, który dodał im energii na dalszą podróż.

Wieczorem dotarli do Warszawy i zameldowali się w Hotelu Metropol. Na miejscu przywitali ich nasi niezastąpieni piloci, Ola i Agata, które zadbały o komfort uczestników przez całą podróż. Po zostawieniu bagaży w hotelu, grupa udała się na relaksujący wieczór w jednej z warszawskich galerii handlowych, gdzie dzieci mogły zrobić zakupy, pobawić się i zjeść wspólną kolację.

Był to wspaniały początek tej wyjątkowej podróży!

Drugiego dnia wyjazdu, po pysznym śniadaniu, dzieci udały się do Centrum Nauki Kopernik, które okazało się prawdziwym rajem dla młodych odkrywców! Eksperymenty, interaktywne wystawy i pokazy wywołały zachwyt u wszystkich uczestników. Nauka stała się zabawą, a radość z odkrywania nowych rzeczy była ogromna. Dzieci spędziły tam około 2,5 godziny, wciąż z szerokimi uśmiechami na twarzach!

Po fascynujących odkryciach w Centrum Nauki, przyszła pora na kulturę. O godzinie 13:30 grupa udała się do Teatru Buffo na spektakl „Piotruś Pan”. Wspaniała gra aktorska, bajkowa scenografia i magiczna atmosfera przeniosły wszystkich do innego świata. Na zakończenie dnia, grupa udała się na spacer po Królewskim Parku Świąteł, który w okresie zimowym zmienia się w prawdziwą bajkową krainę z mnóstwem kolorowych iluminacji. To był niezapomniany moment, który na długo pozostanie w pamięci!



Trzeci dzień zaczęliśmy wcześnie rano. Po smacznym śniadaniu grupa udała się do Akademii Bialskiej w Białej Podlaskiej, gdzie dzieci zostały serdecznie powitane przez przedstawicieli uczelni. Mieli okazję poznać kampus oraz dowiedzieć się o możliwościach edukacyjnych, jakie oferuje ta uczelnia. Była to świetna okazja, by zainspirować młodszych uczestników do dalszej nauki!

W Akademii odbyło się także uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursów, co było dla dzieci ogromnym wyróżnieniem. Po obiedzie grupa wyruszyła w drogę powrotną do Lwowa.

Wyjazd do Warszawy był niesamowitą przygodą! Dzieci poznały nie tylko nowoczesną stronę Polski, ale także jej bogatą kulturę i tradycje. Wspaniały program, profesjonalni opiekunowie, w tym piloci Ola i Agata, oraz organizatorka Iwona, zadbałi o to, by każdy moment był wyjątkowy. Wszyscy wrócili do domu zadowoleni, pełni pozytywnych emocji i nowych doświadczeń. Serdecznie dziękujemy wszystkim organizatorom, opiekunom i dzieciom za wspólnie spędzony czas i niezapomniane wrażenia!

Od 12 do 15 grudnia br. w Kostopolu i Zdołbunowie odbyło się wydarzenie, które poruszyło serca mieszkańców naszych miast i harcerzy z Polski. *Akcja Paczka* to coś więcej niż tylko dostarczanie pomocy – to święto solidarności, serdeczności i budowania więzi, które przypominają, jak bliscy sobie jesteśmy mimo odległości.

Harcerze z Obwodu Płockiego ZHR, Płońska, Płocka i Mławy przyjechali do Kostopola 12 grudnia, przynosząc ze sobą energię, serdeczność i gotowość do działania. Akcja rozpoczęła się 13 grudnia uroczystym otwarciem wystawy w centrum miasta, poświęconej wspólnej historii Polaków i Ukraińców w walce z bolszewickim totalitaryzmem. Była to chwila zadumy nad przeszłością i hołd dla bohaterstwa przodków, który łączy oba narody.



Tego samego dnia harcerze zaczęli roznoszenie paczek do polskich rodzin w Kostopolu. Każde spotkanie było wyjątkowe – pełne rozmów, kolędowania, wzruszeń i uśmiechów. Jedna ze starszych mieszkanki ze łzami w oczach wyznała, że dzięki takim akcjom czuje, iż nie została zapomniana. Harcerze słuchali jej opowieści z uwagą,

zyskując jeszcze większe poczucie misji i wspólnoty. Wieczorem, po pełnym emocji dniu, harcerze spacerowali ulicami Kostopola, a kolacja przy pizzy stała się okazją do wymiany wrażeń. Rozmowy, śmiechy i wspomnienia sprawiły, że ten dzień zakończył się w rodzinnej atmosferze.

14 grudnia harcerze odwiedzili Zdołbunów, kontynuując rozdawanie paczek. Spotkania tam były również poruszające – każda rozmowa, każde wspólne śpiewanie kolęd, przynosiły wzruszenie i radość. Ludzie dzielili się swoimi historiami, niejednokrotnie opowiadając o swoich korzeniach, tradycjach. Każda z takich chwil była nie tylko pełna emocji, ale także uczyła, jak ważne jest pamiętanie o swoich korzeniach i pielęgnowanie dziedzictwa. Harcerze, mimo zmęczenia, nieśli w sobie poczucie spełnienia i wdzięczności za te chwile bliskości. Wspólne śpiewanie kolęd rozbrzmiewało echem w domach i sercach, wypełniając przestrzeń atmosferą ciepła i jedności.



15 grudnia, po niedzielnej Mszy św. w Kostopolu, harcerze wyruszyli w drogę powrotną do Polski. *„Ich obecność była jednak czymś więcej niż tylko chwilowym wsparciem. Zostawili tu ślad swojej dobroci, braterstwa i miłości, który na długo pozostanie w sercach mieszkańców“* – powiedziała harcerka z Kostopola Anna Herheluk. Podczas swojego pobytu w Kostopolu harcerze nocowali na plebanii u księdza Andrzeja, który z wielką życzliwością otworzył dla nich drzwi swojej parafii. To miejsce stało się dla nich nie tylko schronieniem, ale i przestrzenią pełną ciepła, rozmów i wspólnej modlitwy.

Akcja Paczka to wydarzenie, które przypomina nam, jak wielką wartość mają więzi międzyludzkie i jak ważne jest ich pielęgnowanie. Dziękujemy Obwodowi Płockiemu ZHR za organizację paczek oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego, by te kilka dni stały się prawdziwym świętem solidarności, wzruszeń i miłości. Wspomnienia tych chwil na zawsze pozostaną w pamięci – wśród śpiewów, serdecznych rozmów i emocji, które niełatwo opisać słowami.

Święta Bożego Narodzenia to czas, kiedy serca wypełniają się miłością, a wspólnota staje się źródłem siły i radości. Tegoroczne obchody w Kostopolu były tego pięknym przykładem. 25 grudnia, po uroczystej Mszy św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, odbyły się wyjątkowe jasełka zatytułowane *„Magia Bożego Narodzenia”*.

Przedstawienie było efektem współpracy członków Towarzystwa Kultury Polskiej, harcerzy z 7. Kostopolskiej Drużyny „Świt” oraz uczniów sobotniej szkoły języka

polskiego. Każda osoba zaangażowana w ten projekt wniosła coś wyjątkowego – serce, talent i poświęcenie. Wspólna praca nie tylko zbliżyła uczestników, ale także stworzyła niezapomniany spektakl, który wypełnił serca widzów radością i nadzieją.

Na scenie młodzież wcieliła się w role aniołów, diabłów, pasterzy, Maryi i Józefa, a także króla Heroda, z niezwykłą starannością oddając ducha tamtych odległych czasów. Młodzi aktorzy wcielili się w Trzech Króli, którzy przybyli z darami do nowonarodzonego Jezusa. Ich postacie były symbolem pokory i wdzięczności – wartości, które są tak istotne w czasie świąt.

Kolędy, takie jak „Cicha noc”, „Gore gwiazda”, „Świeć gwiazdeczko, świeć” oraz wiele innych, brzmiały nie tylko w ustach aktorów, ale także w sercach publiczności. Śpiewy wypełniły kościół niezwykłą atmosferą, przypominając, że świąteczne melodie to most, który łączy pokolenia i przypomina o najważniejszych wartościach – miłości, nadziei i pokoju. Publiczność, pełna wzruszenia, nagrodziła występujących gromkimi brawami, a organizatorzy zadbali, by każdy z młodych aktorów otrzymał drobny upominek w podziękowaniu za zaangażowanie i trud.



Święta Bożego Narodzenia są nie tylko czasem spotkań i uroczystości, ale także chwilą, w której przypominamy sobie o sile miłości i jedności. Jasełka w Kostopolu stały się świadectwem tego, że prawdziwą magią świąt jest bliskość i wspólne przeżywanie radości.

Wspólna praca nad przedstawieniem pokazała, jak wiele można osiągnąć, gdy ludzie połączą siły w imię dobra. Miłość, która rodzi się w sercach, kiedy razem działamy, jest tym, co naprawdę zbliża nas do siebie i do istoty świąt. Czekamy na kolejne takie chwile, które będą nas łączyć i wzmacniać.

Mirosława Łabeńska

ODESA

10 listopada 2024 r. przy Konsulacie Generalnym RP w Odesie odbyło się uroczyste podniesienie Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

W uroczystościach wzięli udział Konsul Generalny KG RP w Odesie Jacek Gocłowski, przedstawiciele Straży Granicznej RP, Straży Celno-Skarbowej RP, przedstawiciele władz miasta, duchowieństwo oraz Polacy Odesy.

Dziękujemy Jackowi Gocłowskiemu, Konsulowi Generalnemu KG RP w Odesie, za zaproszenie na tę uroczystość, za to że członkowie NKSP „Polska Nuta” mogli być obecni w tak licznym gronie w tym uroczystym dniu wspólnie z pozostałymi gośćmi. Dziękujemy za piękne słowa pełne wsparcia i nadziei na lepsze jutro, w tych trudnych warunkach dla Ukrainy i miasta.



Również serdecznie dziękujemy za odwagę i towarzyszenie Polakom Ukrainy w tych niełatwych czasach!

Bardzo się cieszymy, że po dwóch latach, od 24.02.2022 roku, nad Konsulatem Generalnym RP w Odesie znowu powiewa flaga biało-czerwona!

WNKSP „Polska Nuta” przed Świętami Bożego Narodzenia odbyło się piękne spotkanie opłatkowe.

Dzieliłiśmy się opłatkiem – symbolem pojednania i przebaczenia, znakiem przyjaźni i miłości, składaliśmy wzajemnie życzenia na cały przyszły rok, który, i w to mocno wierzymy, przyniesie samo dobro i zwycięstwo.

Modlitwę wygłosił Jego Ekscelencja ks. bp Diecezji Odesko-Symferopolskiej Stanisław Szyrokoradiuk, błogosławiąc dary i życząc Bożej opieki nam wszystkim! Towarzyszyły mu osoby duchowne, którym serdecznie dziękujemy za obecność i modlitwę.

Odwiedził nas również św. Mikołaj, który z pomocą Jacka Gocłowskiego, Konsula Generalnego KG RP w Odesie, wręczał prezenty naszej młodzieży i przebywał w niesamowitym humorze. Choć jak sam powiedział, pokonał tysiące kilometrów, by dotrzeć

do Odessy, a że śniegu nie ma, to i sanie musiał zostawić gdzie indziej, więc szedł na piechotę, to jednak udało się mu trafić na południe Ukrainy.



Dziękujemy Ci, św. Mikołaju, za to – cieszymy się, że mimo wszystko dotarłeś do nas.

W tej ciepłej rodzinnej atmosferze nie zabrakło rozmów, wierszy, wspaniałego nastroju i tradycyjnego pysznego bigosu, który przygotowała nasza pani Prezes – kto nie zdążył spróbować niech przyjeżdża w przyszłym roku. Poważnie! Zapraszamy!

Bardzo dziękujemy wszystkim, kto pomagał w przygotowaniach tego święta i dołożył własną cegiełkę do budowania naszej Polsko-Nutowej wspólnoty!

Sonia Pajgert

BAR

12 października 2024 r. Dom Polski w Barze miał zaszczyt gościć wolontariuszy dla Sił Zbrojnych Ukrainy. Dzięki ich wsparciu udało się udzielić niezbędnej pomocy, która w tym trudnym czasie jest szczególnie cenna. Fundacja od kilku lat zajmuje się udzielaniem pomocy, a jej działalność umacnia więzi między Polakami, a Ukraińcami.



Dziękujemy za ich obecność i solidarność, będącą świadectwem prawdziwej współpracy i wsparcia.

W dniach 16–24 listopada grupa młodzieży z Domu Polskiego w Barze na zaproszenie Fundacji „Znaki Pamięci” miała okazję uczestniczyć w inspirującym i edukacyjnym wyjeździe do Milicza. Wyjazd został organizowany w celu pogłębiania języka polskiego, rozwijania kreatywności oraz innowacyjnej przedsiębiorczości, poznawania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego.

Codziennie młodzież brała udział w warsztatach językowych, które miały na celu rozwijanie umiejętności komunikacyjnych i wzbogacanie słownictwa. Zajęcia odbywały się w przyjaznej atmosferze, co sprzyjało aktywnemu uczestnictwu. Praca w grupach dodatkowo integrowała dzieci.

Pobyt w Miliczu obfitował w różne wycieczki. Młodzież zwiedziła malowniczą Dolinę Baryczy, znaną z największych w Europie Stawów Hodowlanych. Była to doskonała okazja do obserwacji przyrody, szczególnie ptaków przelotnych, które licznie zatrzymują się w tej ostoi. Spacer po Dolinie uświadomił uczestnikom, jak ważne jest dbanie o środowisko naturalne.

Jednym z punktów programu było zwiedzanie Wrocławia. Młodzież miała okazję zobaczyć najważniejsze zabytki miasta, w tym Rynek, Ostrów Tumski oraz słynne krasnale wrocławskie, które stały się inspiracją do ułożenia bajki na warsztaty językowe.



Wyjazd był wzbogacony o wycieczkę górską, podczas której uczestnicy zdobyli górę będącą symbolem Śląska. Wyprawa była nie tylko formą aktywności fizycznej, ale także sposobem na poznanie regionu.

Ostatnim punktem programu były warsztaty filmowe oraz projektowania metodą desing thinking. Dzieci uczyły się twórczo podchodzić do rozwiązywania problemów, a także pracować zespołowo nad realizacją wspólnego projektu.

Wspólnie wymyślony scenariusz filmu oraz praca nad jego nagraniem zostały docenione przez jury, zdobywając pierwsze miejsce.

Wyjazd do Milicza był niezwykle udany i dostarczył młodzieży nie tylko wiedzy, ale także wielu niezapomnianych wrażeń. Bogaty program łączący edukację z rekreacją pozwolił uczestnikom lepiej poznać Polskę, jej kulturę i przyrodę. Dziękujemy Fundacji „Znaki Pamięci” za stworzenie tak wyjątkowej możliwości rozwoju dla dzieci z Domu Polskiego w Barze.

W dniu 10.11.2024 roku z okazji Święta Niepodległości Konsul Generalny RP w Winnicy Mateusz Natkowski odwiedził cmentarz katolicki w Barze, gdzie oddał hołd legionistom, walczącym o niepodległość Polski, zarówno jak i ofiarom represji NKWD (te dwa pomniki tworzą swoisty memoriał pamięci). Pan Konsul złożył kwiaty i zapalił znicze, wyrażając głęboki szacunek i pamięć o wszystkich, którzy zginęli broniąc Polskę i polskość. W uroczystości wzięli udział także dyrektor Domu Polskiego w Barze, członkowie Barskiego Rejonowego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia Polaków im. Konfederatów Barskich.



Po krótkiej modlitwie na cmentarzu uczestnicy udali się do Domu Polskiego, gdzie odbył się uroczysty koncert z okazji odzyskania przez Polskę Niepodległości. Wydarzenie to zgromadziło przedstawicieli władzy lokalnej, duchowieństwo, członków Stowarzyszenia Polaków w Barze, sympatyków kultury polskiej oraz licznych gości, którzy chcieli wspólnie uczcić jedno z najważniejszych świąt w polskim kalendarzu.

Uroczystość rozpoczęła się od oficjalnych przemówień, w których podkreślano znaczenie niepodległości oraz przypomniano o historycznych wydarzeniach, które doprowadziły do jej odzyskania.



Na scenie wystąpili zarówno młodzi artyści, jak i doświadczeni muzycy, którzy z wielką pasją wykonywali polskie pieśni patriotyczne i ludowe. Występy te wzbudziły wzruszenie i były pięknym wyrazem kultury i tożsamości polskiej. Atmosfera wieczoru była pełna wzajemnego szacunku, wdzięczności i poczucia wspólnoty.



Koncert z okazji Dnia Niepodległości był dla nas wszystkich wyjątkowym przeżyciem, które pozwoliło zatrzymać się na chwilę w codziennym biegu i z refleksją spojrzeć na dziedzictwo, jakie pozostawili nam przodkowie.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wydarzenia, a także tym, którzy wzięli w nim udział.

Ilona Perun

Mikołajki w Domu Polskim były prawdziwą bajką dla wszystkich obecnych. Atmosfera była magiczna, przepełniona radością i ciepłem. W tym dniu dzieci miały okazję nie tylko otrzymać prezenty, ale także zanurzyć się w magii dzieciństwa, doświadczyć prawdziwego cudu.

Byłam na tym wspaniałym koncercie z okazji Mikołajek i byłam bardzo zadowolona z tego, co zobaczyłam. Świąteczny nastrój był wyczuwalny od pierwszych minut, a atmosfera była naprawdę bajkowa. Dzieci śpiewały piosenki z wielkim zaangażowaniem, w ich głosach brzmiała dusza i emocje, które nikogo nie mogły pozostawić obojętnym. Najmłodszy uczestnik koncertu nie tylko śpiewał, ale także recytował uroczę wierszyki, dodając jeszcze więcej ciepła i radości temu świątecznemu wydarzeniu.



Szczególne wrażenie zrobiła scenka teatralna, w której dzieci wystąpiły w języku polskim. Było to ciekawe i kreatywne przedstawienie, w którym dzieci pokazały swój talent i pewność siebie. Występy były pełne zabawnych momentów, a młodzi aktorzy zaskakiwali swoimi umiejętnościami aktorskimi i naturalną charyzmą.

Ogólnie rzecz biorąc, ten koncert był nie tylko świętem dla dzieci, ale także dla wszystkich, którzy mieli okazję zobaczyć ich wspaniałe występy. To była wielka przyjemność oglądać to wydarzenie, które przyniosło radość i ciepło w nasze serca.

Wiktoria Kuczeruk

Brakuje słów by wyrazić bezbrzeżny smutek, który spłynął na nas po usłyszeniu informacji o śmierci księdza biskupa Bronisława Biernackiego. Żal ściska serce a łzy same płyną...

Przyszedłeś jako proboszcz do parafii Barskiej będąc młodym księdzem. Nigdy nie pozwoliłeś, żeby Twoi parafianie szli najłatwiejszą drogą w życiu świeckim i życiu duchowym. Nigdy też nie zapomnimy Twoich dobitnych i mocnych kazań. Tobie zawdzięczamy zachowanie polskiego ducha w parafii. Właśnie Ty byłeś inicjatorem powstania w 1989 roku pierwszej w obwodzie Winnickim polskiej organizacji w Barze. Dołożyłeś wszelkich starań aby w szkole No 1 rozpoczęła się fakultatywna nauka języka polskiego, a w roku 1992 z jakim zachwytem zanurzyłeś się w zorganizowanie koncertu z okazji rocznicy Polskiej Konstytucji 3 Maja. To były nasze wspólne pierwsze kroki na rzecz odrodzenia polskiej kultury, tradycji i języka polskiego na Podolu.



Pierwsze Olimpiady języka polskiego, 1993r.

Księżę Bronisławie, 23 lata życia parafialnego pod Twoim przewodnictwem – to czas który na zawsze pozostanie nierozzerwalnie związany z częścią życia każdego człowieka w parafii Barskiej.



Później nastąpiły lata Twego biskupstwa w Odesie. Nie wiem czy wiedziałeś o tym, że mówili o Tobie jako o Legendzie Podola. Byłeś wzorem i przykładem dla wszystkich, wśród których się znalazłeś. Z całego serca dziękujemy.

Po latach posługi biskupiej w Odesie wróciłeś jednak na swoje ukochane Podole. Wspominam Twoje wizyty w Domu Polskim w Barze. Jakże cieszyło się Twoje serce, że te początki, które założyłeś w sprawie odrodzenia polskości w Barze, dały nieprzewidziany efekt.

Pusto i smutno bez Ciebie, drogi Księżę Bronisławie. Byłeś dla nas wzorem i opoką. Zawsze będziesz miał szczególne miejsce w naszych sercach i pamięci. Spoczywaj w pokoju. Mam nadzieję, że miłosierny Bóg pozwoli nam się spotkać w niebie.

Żegnamy Cię w głębokim smutku...

Małgorzata Miedwiediewa



Mikołajki w Domu Polskim w Barze



